

ŚRODA
31|08|2022|

GAZETA OLSZTYŃSKA

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR

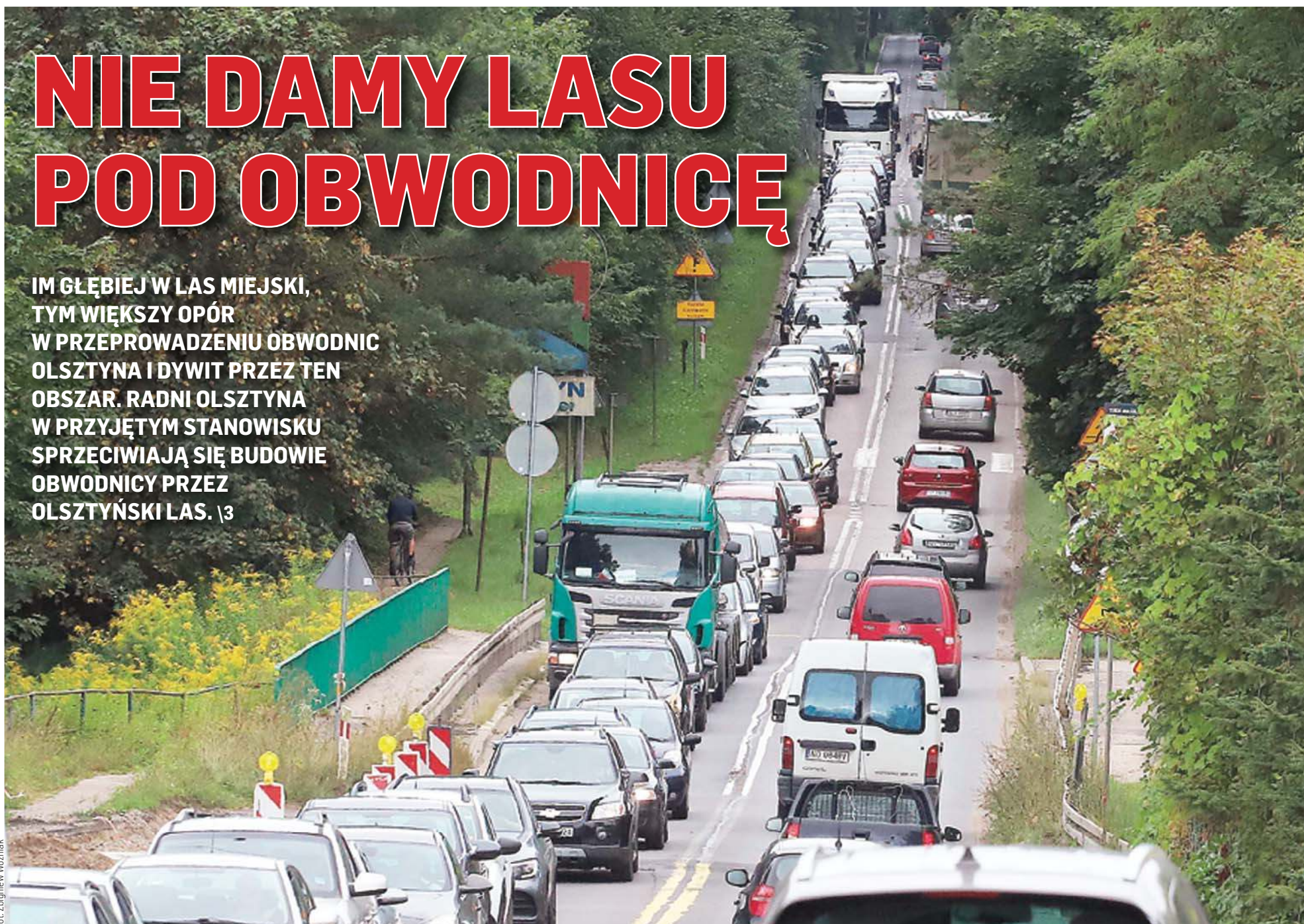
136 LAT



cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

NIE DAMY LASU POD OBWODNICĘ

IM GŁĘBIEJ W LAS MIEJSKI,
TYM WIĘKSZY OPÓR
W PRZEPROWADZENIU OBWODNIC
OLSZTYNA I DYWIT PRZÉZ TEN
OBSZAR. RADNI OLSZTYNA
W PRZYJĘTYM STANOWISKU
SPRZECIWIAJĄ SIĘ BUDOWIE
OBWODNICY PRZÉZ
OLSZTYŃSKI LAS. \3



MUNDUROWI I SAMORZĄDOWCY
ZAGRAJĄ DLA JASIA \4



ETATOWY
IGNACY KRASICKI \11



MACHA WIOSŁEM, MACHA
RAKIETĄ — ZDOBYWA MEDALE \12



SPORT
CODZIENNIE \22-24

- Polscy siatkarze grają dalej \22
- Lewandowski trafił na... monety \23
- Niedziela z wielkimi mistrzami \24

„SOLIDARNOŚĆ” TO BRZMI DUMNIE! \5

ISSN 0137-9127



91770137912033

3 5



AMBITNY BUDŻET NA TRUDNE CZASY

Rząd przyjął projekt ustawy budżetowej na 2023 rok – poinformował we wtorek premier Mateusz Morawiecki na konferencji prasowej po posiedzeniu rządu. To ambitny budżet na trudne czasy - dodał premier.

Jak stwierdził Mateusz Morawiecki, projekt zawiera „bardzo wiele założeń i wydatków, które mają zapewnić bezpieczeństwo polskim rodzinom”.

- W oparciu o założenia różnych międzynarodowych instytucji oraz naszych analiz, doszliśmy do pewnych konkretnych parametrów makroekonomicznych i w oparciu o nie ukształtowaliśmy założenia budżetowe - powiedział szef rządu podczas konferencji prasowej.

Projekt budżetu zakłada, że w 2023 roku inflacja wyniesie 9,8 proc. (13,5 proc. w 2022 roku), a przyszłoroczny PKB wzrośnie o 1,7 proc. Nominalny wzrost płac w 2023 roku ma wynieść 10,1 proc. - Stopa referencyjna nasze założenie, oczywiście jest to niezależna polityka banku centralnego, zakładamy, że osiągnie w II poł. tego roku 7 proc. i od IV kw. przyszłego roku zakładamy stopniowe luzowanie polityki monetarnej - dodał Mateusz Morawiecki.

Dochody budżetu państwa w 2023 roku zostały zaplanowane w wysokości 604,4 mld zł, wydatki na 669 mld zł, a deficyt ok. 65 mld zł - powiedział polski premier, który zaznaczył, że cały deficyt sektora finansów publicznych wyniesie ok. 4,2 - 4,4 proc. PKB.

Premier wskazał, że rządowi zależy na tym, by wzmocnić bezpieczeństwo finansowe polskich rodzin. - Dlatego obniży-

liśmy podatek z 17 na 12 proc., połączony z kwotą bez podatku 30 tys. zł daje dodatkowo 35 mld w portfelach Polaków. To jest pierwszy element bezpieczeństwa finansowego polskich rodzin. Drugi to wszystkie sprawy związane ze wsparciem społecznym, rodzin i seniorów - mówił szef rządu, który zapewnił, że rząd zachowuje wszystkie dotychczasowe programy społeczne, „ale też będzie reagować w zależności od potrzeb”.

Wpływy podatkowe budżetu państwa w 2023 roku będą znacznie wyższe niż w poprzednich latach: z VAT - 286 mld zł; z CIT - 73 mld zł; z PIT - ponad 78 mld zł; zakczy - ponad 88 mld zł.

Co ze służbą zdrowia?

W 2023 roku wydatki na służbę zdrowia przekroczą 6 punktów procentowych liczonych do PKB. Obiecaliśmy to i osiągniemy ten cel, nawet go przekraczając - zapowiedział we wtorek premier Mateusz Morawiecki.

- Kiedy przejmowaliśmy stery rządów pod koniec 2015 roku, wydatki na sferę służby zdrowia wynosiły ok. 4,5 proc. do PKB - powiedział premier, który jednocześnie zapowiedział, że w 2023 roku wydatki na służbę zdrowia przekroczą 6 punktów procentowych.

- Ale spójrzmy na to w liczbach bezwzględnych - z 77 miliardów w 2015 roku na 160 do 165 miliardów, czyli ponad podwojenie budżetu na służbę zdrowia. To jest w wynagrodzeniach lekarzy, wynagrodzeniach



Premier podkreślił, że rządowi zależy na tym, by wzmocnić bezpieczeństwo finansowe polskich rodzin

pielęgniarek, diagnostów, laborantów, laborantek, ratowników medycznych, wsparcie medyczne, modernizacji naszych szpitali, dostępności specjalistów, kształceniu nowych lekarzy - podkreślił szef rządu.

Koszt bezpieczeństwa

Na bezpieczeństwo polskich granic przeznaczymy wbr. 58 mld zł, a przyszłym roku planujemy 98 mld zł - powiedział we wtorek premier Mateusz Morawiecki, po czym dodał, że oprócz budżetu na regularną armię planujemy dodatkowe 30-40 mld zł na zakup uzbrojenia za granicą.

- Dzięki stabilnym finansom publicznym mamy możliwość znaczącego wzmocnienia armii. Jest plan rekrutowania ok. 20 tys., nie wliczając w to Wojsk Obrony Terytorialnej - powiedział.

Jesteśmy po bezpiecznej stronie

- Założenia makroekonomiczne są konserwatywne, ale one są również zgodne z tymi przewidywaniami i prognozami, jakie dla Polski, dla naszej sytuacji makroekonomicznej przedstawiają zarówno instytucje finansowe, międzynarodowe, ale także i Komisja Europejska - powiedziała we wtorek minister finansów Magdalena Rzeczkowska.

Jak wskazała minister finansów, w zakresie deficytu sektora instytucji rządowych i samorządowych „również w tej prognozie wiosennej dla Polski na przyszły rok Komisja Europejska też o takim poziomie deficytu wspominała”.

- Jesteśmy po bezpiecznej stronie, zarówno jeżeli chodzi o poziom długu, jeżeli chodzi o poziom

deficytu - tutaj zarówno w stosunku do wymagań konstytucyjnych, jak i w stosunku do wymagań Traktatu z Maastricht - wskazała Magdalena Rzeczkowska.

Zdaniem szefowej Ministerstwa finansów: „to dobra sytuacja finansowo polskiego budżetu, wynikająca przede wszystkim z uszczelnienia systemu podatkowego, ze znacznego wzrostu wpływów podatkowych, dobrej sytuacji finansowej budżetu, ale także i dobrej sytuacji gospodarczej”.

Minister przypomniała również, że w zeszłym roku odbicie po pandemii wyniosło 5,9 proc. wzrostu PKB. Jak dodała, w tym roku ten wzrost PKB wyniesie ponad 4 proc., a w przyszłym roku 1,7 proc.

- Bardzo ważnym elementem budżetu i strony wydatkowej budżetu jest

wspieranie inwestycji - podkreśliła szefowa MF, która przekazała, że także w obszarze obronności „ten wzrost nakładów inwestycyjnych jest bardzo duży”.

Pomoc dla samorządów

- Budżet na 2023 rok jest ambitny i odpowiada na wyzwania, z jakimi przychodzi i przyjdzie nam się mierzyć w przyszłym roku - powiedziała minister finansów Magdalena Rzeczkowska, która przekazała, że dodatkowe środki trafią m.in. do samorządów.

- W tym roku zasilenie jednostek samorządu terytorialnego dodatkowymi środkami - 13,7 mld zł, o których warto powiedzieć, że one przekraczają kwotę subwencji rozwojowej, która potencjalnie w roku 2023 (...) wynosiłaby około 7,8 mld zł. To są środki bardzo potrzebne samorządom na bieżące funkcjonowanie - podkreśliła minister.

Jak dodała, samorządy zgłaszają własne potrzeby, które wynikają m.in. ze wzrostu cen surowców energetycznych. - Te pieniądze, po tym jak ustawa zostanie przyjęta przez Sejm, będą mogły być wydatkowane przez samorządy. Bardzo ważny jest tu obszar energooszczędności, dopłat do ciepłownictwa - zaznaczyła Rzeczkowska.

Minister podsumowała, że budżet na rok 2023 rok jest „ambitny i odpowiada na wyzwania z jakimi przyszło i przyjdzie nam się mierzyć”. **ŹRÓDŁO: PAP**

PROMOCJA



PODRÓŻNIK KULTURALNY

NA SZLAKU ŚWIĘTEJ WARMII

W KAŻDY CZWARTEK W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ”

Już jutro rozdział X: **Po naszymu, po warnijsku**



GAZETA OLSZTYŃSKA

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk
Igor Hrywna
Joanna Karzyńska
Artur Dryhynicz

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 83

GAZETA OLSZTYŃSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21



NIE DAMY LASU POD OBWODNICĘ

Im głębiej w Las Miejski, tym większy opór w przeprowadzeniu obwodnic Olsztyna i Dywit przez ten obszar. Radni Olsztyna w przyjętym stanowisku sprzeciwiają się budowie obwodnicy przez olsztyński las.



**ANDRZEJ
MIELNICKI**
a.mielnicki@
gazetaolsztynska.pl

Dość niespodziewanie radni Olsztyna zauważyli, że trwają prace projektowe nad obwodnicą Olsztyna i Dywit. Do tej pory głos w tej sprawie zabierał prezydent miasta oraz podolsztyńskie gminy. Teraz zrobili to radni. Można powiedzieć, że lepiej teraz niż pod koniec roku, kiedy zgodnie z zapowiedziami drogowcy mają wskazać korytarz, którym pobiegnie przyszła droga i tym samym rozstrzygnąć, czy obwodnica ominie miasto od wschodu, czy od zachodu.

Las nie dla drogi

Na ostatniej sesji radni przyjęli stanowisko, w którym wyrazili swój sprzeciw „w zakresie rozwiązań drogowych zmierzających do przeprowadzenia północnej obwodnicy Olsztyna przez Las Miejski i kompleksy leśne stanowiące otulinę Miasta.” Ich zdaniem powinna tam znajdować się wyłącznie „infrastruktura naturalna lasu”. Co jest powtórzeniem tez z pisma prezydenta Olsztyna z początku sierpnia do GDDKiA, gdzie Piotr Grzymowicz napisał, że stoi na stanowisku, że na terenie Lasu Miejskiego Olsztyna powinna znajdować się tylko właśnie

„infrastruktura naturalna lasu”. Iliczy, że te argumenty zostaną wzięte w trakcie ustalania ostatecznych korytarzy obwodnicy. Jednak prezydent w żadnym oficjalnym piśmie do GDDKiA nie wskazał wprost, jaki przebieg obwodnicy preferuje.

Stanowisko radnych trafi do GDDKiA. Dlaczego radni też nie zajęli jasnego stanowiska w sprawie preferowanego korytarza? Tym bardziej że zrobiły to wcześniej podolsztyńskie gminy. Wójtowie gmin: Dywity, Gietrzwałd, Jonkowo i Purda oraz burmistrz Barczewa przyjęli jedno wspólne stanowisko, w którym powiedzieli się za zachodnim przebiegiem obwodnicy, tzn. tym, który mocniej ingeruje w przyrodę. Co więcej wystąpili też o przywrócenie do dalszych prac projektowych dwóch wariantów obwodnic Olsztyna i Dywit. I spowodowali, że wariant zachodni wrócił do gry.

— W przedłożonych obecnie do konsultacji społecznych materiałach planistycznych z zaskoczeniem odnotowaliśmy brak wariantu obwodnicy Olsztyna od strony zachodniej WO1 (niebieskiego) oraz obwodnicy Dywit WD3 (zielonego). Tymczasem kombinacja tych wariantów, przedstawionych na I naradzie Technicznej z 19 października 2021 r., była rekomendowana przez gmi-



Fot. Igor Hrywna

Olsztyński Las Miejski zajmuje obszar 1415 hektarów

ny — wnosimy zatem o ich przywrócenie — zaapelowali wójtowie i burmistrz. Po tym apelu drogowcy przywrócili je do dalszych prac projektowych.

— Z uwagi na ważny interes społeczny przedmiotowe warianty zostaną przywrócone i poddane wielokryterialnej analizie porównawczej w studium korytarzowym — informował wtedy Karol Głębocki, rzecznik olsztyńskiego oddziału GDDKiA.

Dlaczego olsztyńscy radni w swoim stanowisku nie poszli o krok dalej, nie wskazali korytarza?

— Na to przyjdzie czas — tłumaczy przewodniczący Rada Miasta Robert Szewczyk. — Zajęliśmy zdecydowane stanowisko w sprawie ochrony Lasu Miejskiego. A to, czy ma to być wschodnia, czy zachod-

nia obwodnica, to tu jeszcze waży się wiele argumentów. Są argumenty gospodarcze za tym żeby była to obwodnica wschodnia, bo też wyprowadzi większy ruch z miasta. Ale są poważne wątpliwości, na które muszą paść odpowiedzi, np. czy budowa obwodnicy wschodniej nie naruszy ujęć pitnych wody dla Olsztyna. Takie odpowiedzi muszą paść zanim ktokolwiek wypowie się, czy jest za wschodnim, czy zachodnim korytarzem. Inaczej jest to przysłowiowe bicie piany, jeżeli politycy wskazują, gdzie ma biec obwodnica. Najpierw trzeba wysłuchać fachowców.

Spokojne Dywity

Dywity spokojnie podchodzą do przyjętego przez olsztyńskich radnych stanowiska. Może dlatego, że

droga oficjalną nie jeszcze nie wpłynęła do gminy.

— Nie otrzymaliśmy jeszcze stanowiska Rady Miasta Olsztyna, więc trudno nam je komentować — tłumaczy Jacek Niedzwiecki, kierownik Referatu Innowacji i Informacji UG Dywity. — Natomiast z dużym spokojem obserwujemy postęp prac nad procesem, który ma wyłonić wariant przebiegu obwodnicy. Ponadto cieszy nas fakt, że samorządy zostały włączone dość mocno w projektowanie, prace koncepcyjne i proces konsultacyjny tej ważnej inwestycji, co powinno się przełożyć na pozytywne zakończenie całego przedsięwzięcia.

Trzeba pamiętać, że pod hasłem północnej obwodnicy Olsztyna kryją się trzy duże inwestycje: północna obwodnica Olsztyna, druga i mniejsza obwodnica samych Dywit i — co ważne — przebudowa drogi 51 przez Las Miejski, od mostu na rzece Wadąg do skrzyżowania z ul. Sybiraków wraz z rozbudową tego skrzyżowania. Zgodnie z planami obwodnice Olsztyna i Dywit mają gotowe w II kwartale 2031 roku. I na te inwestycje trzeba patrzeć całościowo.

— To jest jedno zdanie, tak to jest ujęte w programie budowy stu obwodnic — mówi Karol Głębocki. — Spora część ruchu z północy odbywa się do Olsztyna. Chodzi o to, żeby



**SPÓR O PRZEBIEG
PÓŁNOCNEJ
OBWODNICY
OLSZTYNA
CIĄGNIE SIĘ
OD 2008 ROKU.**

jadący do Olsztyna ominęli Dywity i mogli swobodnie wjechać do Olsztyna aleją Wojska Polskiego. Inwestycja ma wyprowadzić ruch poza Olsztyn, ale też spowodować ominięcie Dywit przez jadących do Olsztyna.

Stanowisko władz Olsztyna tak naprawdę dotyczy głównie obwodnicy Dywit i to w obu korytarzach. W przypadku zachodniego dwa z trzech wariantów wchodzi w Las Miejski od północy i tu łączy się z drogą 51. Ich budowa oznacza też nowy most na rzece Wadąg. Podobnie jest w korytarzu wschodnim, gdzie też dwa z czterech wariantów wchodzi od północy w Las Miejski i tu łączy się z drogą 51. Ich budowa też wymaga nowego mostu na Wadągu. Gdy chodzi o proponowane warianty obwodnicy Olsztyna to praktycznie w przypadku tylko korytarza wschodniego dwa z pięciu biegają przez Las Miejski.

KONDOLENCJE

Pani
Alicji Kołakowskiej

Wójt Gminy Świętajno

Rodzinie i Bliskim

wyrazy najgłębszego współczucia
po śmierci

Syna

składają

Bernadeta Hordejuk
Przewodnicząca Sejmiku
Województwa
Warmińsko-Mazurskiego

Gustaw Marek Brzezina
Marszałek
Województwa
Warmińsko-Mazurskiego

„Nie umiera ten, kto trwa w sercach i pamięci naszej”
ks. Jan Twardowski

Rodzinie i Najbliższym

składamy
serdeczne wyrazy współczucia
z powodu śmierci
Naszego Kolegi

**Dariusza
Grabowskiego**

Prosimy o przyjęcie
naszych najszczerzych kondolencji.

Koleżanki i Koledzy
z Izby Administracji Skarbowej w Olsztynie

Łącząc się w żalobie i smutku
z powodu śmierci

naszego kolegi

**Dariusza
Grabowskiego**

składamy kondolencje
i wyrazy najgłębszego współczucia

Rodzinie Zmarłego

Koleżanki i Koledzy
z Centrum Informatyki Resortu Finansów

PREZYDENT GRZYMOWICZ PISZE DO MINISTRA W SPRAWIE SZUBIENIC

Prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz chce, żeby minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu decydując o uchyleniu wpisu pomnika Wdzięczności Armii Radzieckiej do rejestru zabytków wziął pod uwagę konsultacje przeprowadzone przez miasto.

Los monumentu autorstwa Xawerego Dunikowskiego był w bieżącym roku przedmiotem wielokrotnych konsultacji z mieszkańcami Olsztyna. Należy zauważyć, że oprócz głosów opowiadających się za relokacją albo wręcz zburzeniem pomnika, pojawiło się bardzo dużo głosów historyków, architektów, urbanistów, społeczników oraz przedstawicieli środowisk kombatanckich opowiadających się za jego pozostawieniem w obecnej lokalizacji, zmianą wydzźwięku ideowego i jego zachowania, jako świadectwa pamięci oraz świadka naszej trudnej przeszłości — przekonuje minister Piotr Grzymowicz w piśmie do którego dotarła „Gazeta Olsztyńska”.

Prezydent Olsztyna zgłaszając swoje uwagi ministrowi powołuje się również na przeprowadzone w kwietniu badania Instytut Badań Rynkowych i Społecznych „Ibris”. — Wśród ujętych w kwestionariuszu możliwych rozwiązań dylematu pomnika najczęściej wskazywano przeniesienie go poza Olsztyn (30%). Co czwarty mieszkaniec Olsztyna wskazał, że pomnik powinien pozostać tam, gdzie jest, jednak powinna

mu towarzyszyć informacja o zbrodniczych działaniach Armii Czerwonej. Mniejszy odsetek optuje za całkowitą zmianą przekazu ideowego pomnika (16%) lub za przeniesieniem go na cmentarz (13%). Jedynie 6 % ankietowanych postuluje brak jakichkolwiek zmian — podał wtedy IBRIS. Olsztyński ratusz zinterpretował to jako wolę ankietowanych, by pomnik pozostał na swoim miejscu.

Prezydent Piotr Grzymowicz zapewnia także, że stan zachowania monumentu nie stanowi zagrożenia dla życia lub zdrowia ludzkiego.

Przypomnijmy. 23 sierpnia minister kultury rozpoczął postępowanie o uchylenie wpisu olsztyńskich „szubienic” do rejestru zabytków na podstawie jednego z artykułów Kodeksu Postępowania Administracyjnego, który mówi, że „Minister może uchylić lub zmienić w niezbędnym zakresie każdą decyzję ostateczną, jeżeli w inny sposób nie można usunąć stanu zagrażającego życiu lub zdrowiu ludzkiemu albo zapobiec poważnym szkodom dla gospodarki narodowej lub dla ważnych interesów Państwa.” — Żadna decyzja w sprawie nie została jeszcze wy-



foto: Igor Hrywna

Dalszy losy pomnika poznamy do 23 września

dana. Nie można zatem mówić o jej uzasadnieniu. Postępowanie w sprawie uchylenia decyzji zostało dopiero wszczęte i nie upłynął jeszcze wyznaczony w zawiadomieniu o wszczęciu termin, w jakim Prezydent Olsztyna może zgłosić uwagi w sprawie. — wyjaśnia „Gazecie Olsztyńskiej” Centrum Informacyjne Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Pomnik Wdzięczności Armii Radzieckiej powstał w 1953 roku. Za rządów SLD, w 1993 roku, został wpisany do rejestru zabytków, co potem uchroniło go przed likwidacją, o którą zaczęli starać się przedstawiciele środowisk patriotycznych. Głosy o konieczności likwidacji pomnika nasiliły się po ataku Rosji na Ukrainę. Wówczas też prezydent Olsztyna sam wystąpił do

ministra kultury o wykreślenie pomnika z rejestru zabytków. Potem jednak zmienił zdanie i uznał, że pomnik powinien pozostać na miejscu, ale opatrzony tablicą wyjaśniającą okoliczności jego powstania.

Po tym, kiedy odpadły z niego dwie granitowe płyty miasto ogrodziło go płotem, a na policję zaczęły trafiać doniesienia, o tym, że stanowi zagrożenie dla zdrowia i życia.

Likwidacja pomników gloryfikujących Armię Radziecką lub propagujących komunizm wynika z ustawy o dekomunizacji. Jej wykonanie nadzoruje Instytut Pamięci Narodowej. Olsztyńskie „szubienice” przed wyburzeniem lub przeniesieniem chroni wpis do rejestru zabytków.

— Wszelkie kwestie dotyczące działań Instytutu Pamięci Narodowej w zakresie likwidacji pomnika - jak rozumiem tzw. „szubienic” będą rozstrzygane po wydaniu/uprawomocnieniu się decyzji o jego usunięciu — przekazał nam dr Rafał Leśkiewicz, rzecznik prasowy Instytutu Pamięci Narodowej.

O to, czy miasto jest gotowe ponieść koszt likwidacji pomnika nazywanego przez przedstawicieli środowisk patriotycznych „hańbą Olsztyna” zapytaliśmy władze miasta.

— Nie mamy oszacowanych kosztów wyburzenia pomnika, ale jesteśmy w tym momencie na etapie szukania oszczędności, a nie zastanawiania się nad tym gdzie ulokować nadwyżki budżetu — przekazała nam Marta Bartoszewicz rzeczniczka prasowa Urzędu Miasta Olsztyna.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

s.kryscinski@gazetaolsztyńska.pl

MUNDUROWI I SAMORZĄDOWCY ZAGRAJĄ DLA JASIA

Jasio Korshenrich z Barcian ma dopiero 3,5 roku i zdiagnozowaną neuroblastomę. Szansą dla chłopca jest leczenie w Barcelonie, a to koszt 380 tys. euro. Dziś w Biskupcu zostanie rozegrany, potoczony z licytacjami, mecz MUNDUROWI & SAMORZĄDOWCY. Jaś o swojej chorobie dowiedział się niedawno, bo 6 maja. Podczas zabawy z piłką, poczuł ból kolana. Ból nie zniknął, a rodzice chłopca zaczęli szukać pomocy lekarzy. Okazało się, że Jaś jest bardzo chory. Szczegółowa diagnoza wykazała, że ma neuroblastomę inaczej nazywaną nerwiakiem

zarodkowym, a choroba jest już w IV stopniu z przerzutami do szpiku kostnego i zmianami w kościach, w których szpik kostny jest już zajęty w 70 procentach.

Rodzice Jasia Korshenrich są funkcjonariuszami z Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Straży Granicznej. W pomoc ich dziecku zaangażowali się koledzy i przetożeni.

— Nadzieję na wyzdrowienie ich syna Jasia jest leczenie w klinice w Barcelonie (skuteczność wynosi 92%), zaś jego koszt to około 380 000 euro. Dla rodziców to „kosmiczna suma”, dlatego szuka-



ją wsparcia z każdej możliwej strony, a my zdecydowaliśmy się na zorganizowanie meczu i licytacji — mówi mjr SG Mirosława Aleksandrowicz Rzecznik Prasowy Komendanta Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Straży Granicznej. Mecz odbędzie się 31 sierpnia

o godz. 15 na stadionie w Biskupcu. Mundurowi zagrają przeciw samorządowcom. Organizatorem przedsięwzięcia jest komendant Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Straży Granicznej gen. bryg. SG Robert Ingłot. Przedsięwzięcie patronatem objął wojewoda warmińsko-mazurski oraz marszałek województwa warmińsko-mazurskiego. Kapitanem drużyny służb mundurowych będzie Artur Chojecki. Ma czele drużyny samorządowców stanie Gustaw Marek Brzezina. Uczestnikami meczu będą również szefowie służb mundurowych i samo-

rządów z całego województwa.

— Kiedy pojawiła się propozycja udziału w meczu wojewoda natychmiast się zgodził. Cel jest najważniejszy. Prowadzimy też zbiórki na rzecz Jasia na profilach społecznościowych wojewody — mówi Krzysztof Guzek, rzecznik prasowy wojewody warmińsko-mazurskiego. Tego dnia odbędą się również liczne licytacje na rzecz chorego 3,5 letniego synka funkcjonariuszy z Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Straży Granicznej. Każda służba mundurowa wystawi stoisko

promocyjne ze specjalistycznym sprzętem.

Uczestnicy i kibice meczu będą mogli skorzystać z policyjnego miasteczka ruchu drogowego. Natomiast Straż Pożarna sprawdzi każdego ochotnika z udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej. Psy służbowe Straży Granicznej i Krajowej Administracji Skarbowej zaprezentują swoje umiejętności wykorzystywane w codziennej służbie. Na gości czekać będzie grochówka Straży Granicznej i pajda chleba z domowym smalczykiem i ogórkiem.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

„SOLIDARNOŚĆ” TO BRZMI DUMNIE!

31 sierpnia obchodzimy Dzień Solidarności i Wolności, który przypomina o wydarzeniach sprzed 42 lat, gdy w Gdańsku doszło do podpisania historycznego porozumienia pomiędzy władzami PRL a komitetem strajkowym. Porozumienia, na podstawie którego powstała „Solidarność”.

Swoistym preludem do powstania „Solidarności”, bezprecedensowego w historii Europy ruchu społecznego, który w szczytowym okresie zrzeszał blisko 10 mln ludzi, był 23 września 1976 roku. Tego dnia Komitet Obrony Robotników w związku z represjami wobec uczestników robotniczych wystąpień w Radomiu i Ursusie ogłosił „Apel do społeczeństwa i władz PRL”. Wśród pierwszych czterech sygnatariuszy Apelu KOR byli m.in. Jerzy Andrzejewski, Jacek Kuroń, Jan Józef Lipski, Antoni Macierewicz, Piotr Naimski, Antoni Pajdak i Józef Rybicki. Pół roku później, tj. w marcu 1977 roku uformował się Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela, antykomunistyczna organizacja o profilu niepodległościowym. Pierwszy oficjalny dokument Ruchu, „Apel do społeczeństwa polskiego”, podpisało 18 osób, m.in. Andrzej Czuma, Leszek Moczulski i ks. Jan Zieja.

Niebagatelną rolę w polskiej drodze do wolności odegrały Wolne Związki Zawodowe, które w lutym 1978 roku powstały na Górnym Śląsku, a dwa miesiące później zaczęły działać na Wybrzeżu. Andrzej Gwiazda, Krzysztof Wyszowski i Antoni Sokołowski zakładając WZZ, dążyli do stworzenia niezależnych od państwa struktur, które stałyby w obronie praw robotniczych i obywatelskich. Nie sposób zapomnieć także o powołanej z inicjatywy Leszka Moczulskiego, Tadeusza Stańskiego i Romualda Szeremietiewa Konfederacji Polski Niepodległej, pierwszego ugrupowania politycznego o profilu antykomunistycznym w Europie Środkowo-Wschodniej po II wojnie światowej.

W czerwcu 1979 roku odbyła się pierwsza pielgrzymka Jana Pawła II do Polski, podczas której padły niesłyszane wymowne słowa: „Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi!”



Sierpień 1980 roku

W polskiej historii szczególnie miejsce zajmuje jednak sierpień 1980 roku, który okazał się niezwykle celnym ciosem w pojąłtańską rzeczywistość.

7 sierpnia

Na kilka miesięcy przed emeryturą z pracy zostaje zwolniona Anna Walentynowicz, działaczka WZZ Wybrzeża, suwnicowa Stoczni Gdańskiej im. Lenina.

14 sierpnia

Rano w kilku wydziałach Stoczni Gdańskiej pracownicy przerwali pracę. Bezpośrednim powodem było żądanie przywrócenia Anny Walentynowicz do pracy. Powstał także Komitet Strajkowy. Stocznicy domagali się przywrócenia do pracy zwolnionego ze stoczni w 1976 roku Lecha Wałęsy, zbudowania pomnika ofiar masakry robotników z grudnia 1970 roku, podwyżki płac, dodatku drożyznianego, wyrównania dodatków rodzinnych do wysokości, w jakiej otrzymywała je milicja, gwarancji nierepresjonowania strajkujących.

15 sierpnia

Strajki rozszerzyły się na inne zakłady Trójmiasta, objęły Elbląg i Szczecin. Strajk podjęła Stocznia im. Komuny Paryskiej w Gdyni, dołączyli pracownicy portów i komunikacji.

W południe władze przebrały łączność telefoniczną Wybrzeża z resztą Polski.

16 sierpnia

W nocy do Stoczni Gdańskiej przyjechały delegacje 21 innych strajkujących zakładów. Powołano Międzyzakładowy Komitet Strajkowy (MKS).

17 sierpnia

W Stoczni Gdańskiej odprawiono niedzielną mszę, po której przed bramą stoczni, gdzie w grudniu 1970 roku strzelano do robotników, postawiono krzyż.

18 sierpnia

MKS przedstawił wojewodzie gdańskiemu listę sformułowanych dzień wcześniej 21 postulatów.

19 sierpnia

W Szczecinie powstał MKS. Na jego przewodniczącego wybrano Mariannę Jurczyk.

20 sierpnia

SB aresztowała ponad dwudziestu członków i współpracowników KOR-u.

64 intelektualistów wyśtosowało apel do władz o rozpoczęcie rozmów z MKS.

21 sierpnia

Pod bramą Stoczni Gdańskiej zgromadziły się tłumy; przynoszono żywność i kwiaty.

Początek strajku w Hucie im. Lenina w Krakowie.

24 sierpnia

Przy MKS powstała komisja ekspertów, którą tworzyli: Tadeusz Mazo-

wiecki, Bronisław Gerek, Tadeusz Kowalik, Andrzej Wielowieyski, Jadwiga Staniszkis, Waldemar Kuczyński, Bohdan Cywiński.

25 sierpnia

„Wieczór Wybrzeża” jako pierwsza oficjalna gazeta poinformował o gdańskim MKS i 21 postulatach.

25 sierpnia

Prymas Polski kard. Stefan Wyszyński w homilii na Jasnej Górze powiedział: „Praca, a nie bezczynność, jest sprzymierzeńcem człowieka w jego życiu osobistym, w dobrobycie rodzinnym i domowym oraz w dobrobycie narodowym. Im sumienniejsi będziemy pracowali, tym mniej będziemy pożyczali” – ten fragment homilii cytowała telewizja, ale pominęła zdanie: „Abyśmy jednak mogli wypełniać swoje zadania, niezbędna jest suwerenność narodowa, moralna, społeczna, kulturalna i ekonomiczna. Choć dzisiaj tak jest, że pełnej suwerenności między narodami powiązanymi różnymi układami i blokami nie ma, to jednak są granice dla tych układów, granice odpowiedzialności za własny naród, za jego prawa, a więc i prawo do suwerenności”.

28 sierpnia

Lech Wałęsa wygłosił przy bramie przemówienie, w którym zaapelował do załóg w zakładach całej Polski o zgłaszanie akcesu

do MKS, lecz bez przerywania pracy.

Początek strajku w kopalni „Manifest Lipcowy” w Jastrzębiu.

Początek strajku w Hucie Katowice.

W godzinach nocnych rozpoczął się strajk w Hucie Warszawa.

29 sierpnia

Do Gdańska przybyły delegacje zakładów pracy z Lublina, Bytomia, Wrocławia i Zagłębia Miedziowego.

30 sierpnia

Podpisanie porozumienia w Szczecinie.

Liczba protestujących w całym kraju zbliżyła się do 700 tys. osób.

31 sierpnia

O godz. 17 w sali BHP Stoczni Gdańskiej podpisane zostało porozumienie między Komisją Rządową a MKS, reprezentującym już ok. 700 zakładów. Trzy dni później podpisano porozumienie w Jastrzębiu.

Na drodze do wolności

Podczas VI Plenum KC PZPR (4-6 października) przedstawiono informację, że w ciągu trzech miesięcy protesty objęły 2 tys. zakładów i ok. 1,2 mln pracowników. Rozpoczął się Karnawał Solidarności. 17 września na spotkaniu przedstawicieli MKZ w Gdańsku zapadła decyzja o utworzeniu Niezależnego Samorządowego Związku Zawodowego „Solidarność”. Do życia powołano Krajową Komisję Porozumiewawczą NSZZ „Solidarność” pod kierownictwem Lecha Wałęsy, a 10 listopada Sąd Najwyższy w Warszawie zarejestrował NSZZ „Solidarność”.

Wyjątkowo czarna noc nad Polską zapadła 13 grudnia 1981 roku, gdy gen. Wojciech Jaruzelski wprowadził stan wojenny. Rozpoczęły się internowania, przejmowanie majątku Związku i konieczność przejścia działaczy do podziemia. 15 grudnia władza nakazała pacyfikację Kopalni „Manifest Lipcowy” w Jastrzębiu-Zdroju. Narodowy dramat odbył się jednak 16 grudnia w Kopalni Wujek w Katowicach, gdzie zabito dziewięciu górników.

Dla społeczeństwa, dla „tych ludzi, którzy poczuli, że są teraz właśnie u siebie”, było to tym bardziej wstrząsające, że trzy miesiące wcześniej w Gdańsku obradowała pierwsza tura I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność”. Wzięło w nim udział 896 delegatów. Zjazd wybrał Lecha Wałęsę na przewodniczącą NSZZ.

Duch w narodzie nie zginął, aczkolwiek były momenty, w których ścisłała za gardło. Zamordowanie ks. Jerzego Popiełuszki, kapelana „S” w 1984 roku było dobitnym potwierdzeniem tezy, że komunistyczna władza nie liczy się z nikim i z niczym. Pogrzeb ks. Jerzego na warszawskim Żoliborzu stał się gigantyczną manifestacją środowisk antykomunistycznych (ok. 600 tys. osób).

Stan wojenny zniesiono 22 lipca 1983 roku. Trzydzieści miesięcy wcześniej we Wrocławiu powstała „Solidarność Walcząca” pod przywództwem Kornela Morawieckiego. O tym, że „Solidarność” to wielka sprawa świadczy chociażby przyznanie w 1983 roku Pokojowej Nagrody Nobla liderowi „S” – Lechowi Wałęsie.

W skutecznym wychodzeniu z minionego ustroju pomogły rozmowy przy okrągłym stole, które zaczęły się 6 lutego 1989 roku. Po dwóch miesiącach negocjacji nastąpiło podpisanie porozumienia zakładającego m.in. legalizację NSZZ „Solidarność” i organizację częściowo wolnych wyborów do Sejmu oraz pełni wolnych do Senatu. 17 kwietnia Sąd Wojewódzki w Warszawie ponownie zarejestrował NSZZ „Solidarność” z siedzibą w Gdańsku, a 4 czerwca 1989 roku odbyły się wybory, które nie dość, że okazały się wielkim zwycięstwem „Solidarności”, to przyspieszyły proces wychodzenia Polski z komunizmu.

W piątkowym wydaniu „Gazety Olsztyńskiej” ukazują się wywiady z bohaterami „Solidarności”.

MICHAŁ MIESZKO PODOLAK

m.podolak@gazetaolsztynska.pl

PLAN? BIEGNIEMY DLA PIOTRUSIA!

Miał być zdrowym chłopcem, ale w ciągu 5 lat jego życia pojawiały się kolejne druzgocące diagnozy. Niedotlenienie mózgu, wylew śródczaszkowy, brak kości czołowej, wada stóp... Rodzice Piotrusia robią wszystko, by chłopiec był samodzielny i można im w tym pomóc.



KAMILA KORNACKA
k.kornacka@
dziennikelblaski.pl

Piotruś Luttera z Elbląga w lutym przyszłego roku skończy 6 lat. Cięża przebiegała bez problemu, nic nie zapowiadało tego, z czym będą musieli się mierzyć zarówno chłopiec, jak i jego kochający rodzice. Pierwsze problemy pojawiły się w trakcie porodu — pani Anna miała rodzić siłami natury, podjęto jednak decyzję o wykonaniu cesarskiego cięcia.

— Parcie nic nie dawało, Piotruś się zaklinował, nie mogłam go urodzić — opowiada mama chłopca.

— Kiedy usłyszałam wreszcie jego pierwszy krzyk, poczułam ogromną radość. Wkrótce pojawiła się jednak pierwsza zła wiadomość, że Piotruś ma stopę końską-szpotałą, byłam w szoku — nie wiedzieliśmy, że coś jest nie tak — relacjonuje pani Anna.

Dziś — po kilku latach od przyjścia Piotrusia na świat — lista chorób, wad i dolegliwości, na które cierpi chłopiec,



Fot. archiwum prywatne

Piotruś Luttera jest prawdopodobnie jedynym w Polsce dzieckiem z mutacją genu BMP4

jest bardzo długa. Co więcej, okazuje się, że synek pani Anny i pana Jacka jest prawdopodobnie jedynym w Polsce dzieckiem z mutacją genu BMP4.

— Według specjalistów problemy Piotrusia związane są właśnie z mutacją tego genu. Lekarka, która się nami zajmowała, kontaktowała się w jego sprawie z Francją i Kanadą, bo w Polsce jeszcze nikt z takim przypadkiem nie miał do czynienia.

DZIĘKI ZAGRANICZNYM SPECJALISTOM WIEDZIELIŚMY, JAKICH BADAŃ JESZCZE WYMAGA NASZ SYNEK — INFORMUJE MAMA PIOTRUSIA.

Jak wskazują rodzice chłopca, zależy im na tym, by nawiązać ze swoim synkiem prawdziwy kontakt. Dziś utrudnia to jego stan. Pani Anna i pan Jacek potrzebują środków finansowych, by zapewnić chłopcu odpowiednią i — co najważniejsze — regularną terapię, która pozwoli im dotrzeć do Piotrusia.



Rodzice chłopca chcieliby, by ich synek był jak najbardziej samodzielny, potrafił wyrażać swoje potrzeby i odnalazł się w otaczającym go świecie

JUŻ DZIŚ ZAPRASZAMY DO UDZIAŁU W AKCJI, KTÓRĄ ZAPLANOWANO NA WRZESIEŃ W ELBLĄGU. UCZESTNICY WYDARZENIA BĘDĄ MIELI SZANSĘ PRZYZCZYNIĆ SIĘ DO POPRAWY STANU MAŁEGO PIOTRUSIA.

Do 13 września przyjmowane są zapisy na II Mistrzostwa Elbląga w Biegach Przełajowych, które odbędą się w elbląskiej Bażantarni. Środki zebrane w ramach wpisowego stanowić będą wsparcie dla Piotra i jego rodziców.

— Piotruś nie mówi, ma trudności z komunikacją, emocjami, z chodzeniem. Rodzice z całych sił walczą o względną samodzielność synka. To nieustanne wizyty u specjalistów, kolejne badania, rehabilitacje, orteza kilkakrotnie operowanej już stopy. Marzeniem jest turnus rehabilitacyjny, na który starają się zebrać pieniądze — przekazują organizatorzy zawodów.

Zgłoszenia przyjmowane są za pośrednictwem strony internetowej elektronicznezapisy.pl. W biegach mogą brać udział dzieci i młodzież (20 zł), a także dorośli (40 zł). Istnieje również możliwość wpłacenia większych kwot, które wesprą dzielnego Piotrusia. Regulamin imprezy dostępny jest na stronie MOSiR Elbląg.

SZCZĘŚLIWY FINAŁ POSZUKIWAŃ ZAGINIONYCH NASTOLATKÓW

Poszukiwania trzech zaginionych chłopców zakończyły się szczęśliwie — przekazała w poniedziałek rzeczniczka KPP Braniewo, a wszyscy odetchnęli z ulgą. Chodzi o trójkę nastoletnich obywateli Ukrainy, którzy z ośrodka we Fromborku zniknęli na całą noc.

Wszystko zaczęło się w niedzielę 28 sierpnia, kiedy chłopcy — 13-letni Ruslan, 12-letni Olech i 11-letni Danilo opuścili około 15:30 ośrodek Caritas we Fromborku i przez kilka godzin nie nawiązali żadnego kontaktu ze swoimi opiekunami. Młodzi obywatele Ukrainy mieli być widziani około godziny 19 w pobliżu miejscowości Nowiny (gmina Frombork).

W nocne poszukiwania chłopców zaangażowała się straż pożarna, graniczna i leśna, a także policjanci, myśliwi i leśnicy. Na miejscu obecny był też pies tropiący. Teren podzielono na sektory, ale poszukiwa-



Fot. policja.pl

nia nie przynosiły skutku — akcję zakończono po godzinie 3 nad ranem, ale patrole policyjne wciąż pozostawały w gotowości.

Poszukiwania kontynuowano w poniedziałek.

— Całonocne poszukiwania trzech zaginionych chłopców w wieku od 11 do 13 lat zakończyły się

szczęśliwie. Dzieci, obywatele Ukrainy, zostały odnalezione przez policjantów. W poszukiwania zaangażowali się nie tylko funkcjonariusze różnych służb, ale i okoliczni mieszkańcy. Chłopcy cali i zdrowi wrócili do swoich opiekunów — poinformowała 29 sierpnia Jolanta Sorkowicz

z braniewskiej komendy.

I przypominała: — W niedzielę 28 sierpnia około godz. 19:00 oficer dyżurny braniewskiej komendy został powiadomiony o tym, że z fromborskiego ośrodka oddało się trzech małoletnich chłopców, obywateli Ukrainy. Z ustaleń funkcjonariuszy wynikało, że nastolatkiwie około godz. 15:30 wyszli w nieznanym kierunku. Bezpośrednio po otrzymanym zgłoszeniu policjanci rozpoczęli poszukiwania 11,12 i 13-latk. Teren okolicznych miejscowości wspólnie z funkcjonariuszami przeczesywali strażacy, funkcjonariusze straży granicznej, straży leśnej oraz myśliwi. Do

działań zaangażowano służbowego psa tropiącego, sprzęt z termowizją, drony oraz wojskowy helikopter. Pomocą służyli także okoliczni mieszkańcy.

— W poniedziałek około godz. 07:00 policjanci z braniewskiej drogówki dotarli najpierw do dwóch chłopców. Kilkanaście minut później funkcjonariusze odnaleźli trzeciego z nich. 11,12 i 13-latek cali i zdrowi wrócili do swoich opiekunów — przekazała rzeczniczka KPP Braniewo.

W rozmowie z nami rzeczniczka braniewskiej komendy przyznaje, że chłopcy cały czas przemierzali się po prze-

szukiwanej okolicy — nieopodal wspomnianej miejscowości Nowiny.

Dlaczego opuścili ośrodek? Tego jeszcze nie udało się ustalić.

— Chłopcy przebywają we Fromborku dopiero od kilku dni. Trzeba zrozumieć, że są to dzieci ewakuowane z terenu objętej wojną Ukrainy. Będziemy starali się zweryfikować, co zadziało się w ośrodku i dlaczego chłopcy się oddali. Sprawie będziemy się przyglądać, by zapobiegać takim sytuacjom, bo wszystkim nam zależy, by te dzieci czuły się na naszym terenie dobrze i bezpiecznie — mówi rzeczniczka KPP Braniewo. **KK**

ZA CIĘŻKI PLECAK: KŁOPOTY ZDROWOTNE

Zbędne podręczniki, nieświeże drugie śniadanie, a nawet... narzędzia budowlane. To można znaleźć w szkolnych plecakach. Ostatnie badania w naszym regionie robiono cztery lata temu. Nie napawały optymizmem. Wniosek: plecaki były za ciężkie dla młodych ludzi.

Jutro rozpocznie nowego roku szkolnego. Uczniowie po wakacyjnej przerwie ponownie zapakują plecaki szkolne i wrócą do klasowych ław. Jak się okazuje, nawet jedna piąta tych plecaków może być zbyt ciężka, a co za tym idzie, negatywnie wpływać na zdrowie młodych ludzi, których organizmy dopiero się kształtują.

NOSZENIE ZBYT CIĘŻKIEGO PLECAKA TO PRZED W SZYBOKIM RYZYKO WYSTĄPIENIA BÓLÓW KRĘGOSŁUPA W WIEKU DOROSŁYM. PRZEŁADOWANY, ŹLE DOPASOWANY DO CIAŁA, MOŻE POWODOWAĆ AUTOMATYCZNE POCHYLENIE CIAŁA DO PRZODU, A CO ZA TYM IDZIE NACISK NA NARZĄDY WEWNĘTRZNE.

Noszenie plecaka na jednym ramieniu, może prowadzić do deformacji kręgosłupa.

Waga plecaka i masa ciała

W Polsce za nieprawidłową wagę plecaka szkolnego przyjmuje się stosunek wagi plecaka do masy ciała osoby, która ten plecak nosi, większy niż 15 procent. Ostatnie badania w tym zakresie w naszym regionie były prowadzone przez Wojewódzką Stację Sanitarno-Epidemiologiczną w Olsztynie w 2018



Fot. archiwum

Najmłodszy uczeń uwielbiał nosić do szkoły wszystkie swoje skarby

roku. Wtedy objęły one swym zakresem 9148 uczniów z całego województwa. Nieprawidłowy stosunek ciężaru plecaka do masy ciała stwierdzono u 1758 uczniów, co stanowi 19,2 procent.

Z badania wynikało także, że największą grupą z przeładowanymi plecakami byli czwartoklasiści (niemal 37 procent). Najlepiej w tym zakresie wypadli uczniowie klas ósmych (6,7 procent). Okazało się także, że w szkołach 19,6 procent uczniów ze wsi miało przeciążony plecak, podczas gdy w mieście było to 18,6 procent. Również okazało się, że 21,3 procent dziewcząt nosi zbyt ciężkie plecaki, podczas gdy dla chłop-

ców ten odsetek wyniósł 17,2 procent.

— Najcięższy plecak, jaki wtedy zważyliśmy, miał wagę 20 kilogramów, przy wadze dziewczynki, która go nosiła niemal 51 kilograma. W tym przypadku stosunek wagi plecaka do masy ciała ucznia wyniósł aż 39,9 procent — opisuje Jacek Szydłowski, kierownik Oddziału Higieny Dzieci i Młodzieży Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Olsztynie.

Woda z kranu jest ok

Jak dodaje, w uczniowskich plecakach znajduje się wiele zbędnych rzeczy. To głównie niepotrzebne tego dnia podręczniki i zeszyty, ale także na przykład

stare jedzenie, drugie śniadanie, które zapomniane dosłownie zaczyna żyć swoim życiem. Bywają też znalaziska wręcz egzotyczne.

— W jednym z plecaków znaleźliśmy młotek igłowy. Co ciekawe, był to plecak jednej z uczennic — mówi Jacek Szydłowski.

Dlatego warto, żeby rodzice — zwłaszcza najmłodszych uczniów — regularnie sprawdzali, co znajduje się w plecakach pociech.

WARTO PAMIĘTAĆ, ŻE SZKOŁA MA OBOWIĄZEK ZAPEWNIENI MIEJSCA NA PODRĘCZNIKI, BY UCZNIOWIE NIE MUSIELI DŹWIGAĆ TYCH, KTÓRE SĄ IM W DANY DZIEŃ NIEPOTRZEBNE.

Nasz rozmówca radzi: — Unikajmy dawania dzieciom dużych, litrowych czy półtoralitrowych butelek z wodą.

LEPIEJ DAĆ DZIECKU BIDON, BY SAMO SOBIE UZUPEŁNIAŁO WODĘ W SZKOLE. JAKOŚĆ TZW. KRANÓWKI JEST W OLSZTYNIE BARDZO DOBRA I NA BIEŻĄCO BADANA.

Jeśli jednak jakiś rodzic nie do końca jest o tym przekonany, to można na przykład dać uczniom bidon z filtrem wody.

Oprócz zawartości plecaka, ważna jest także jego jakość. Najlepiej, by plecak był lekki, miał specjalne przegródki pozwalające na równomierne rozłożenie ciężaru rzeczy, sztywną ściankę przylegającą do pleców czy szerokie szelki z regulacją, by można było dopasować plecak do ciała ucznia tak, żeby ściśle przylegał do pleców.

Dobrze byłoby, żeby miał zapięcie spinające szelki

Maksymalny ciężar plecaka to

15
procent
wagi ucznia

na piersi. I oczywiście, plecak należy nosić na obu ramionach.

Badania będą regularnie

Do tej pory tego typu badania wagi plecaków szkolnych były organizowane incydentalnie. Od tego roku jednak mają być prowadzone cyklicznie. Będą prowadzone na terenie całego województwa, przez wszystkie regionalne oddziały sanepidu, które zbadają ciężar uczniowskich plecaków we wszystkich klasach co najmniej dwóch szkół podstawowych działających na ich terenie - jednej miejskiej i jednej wiejskiej.

RAZ

PRENUMERATA ZA ZDJĘCIE

Przysyłajcie nam zdjęcia miejsc, w których mieszkacie lub których przebywaliście Autorzy fotografii, które opublikujemy, otrzymując od nas bezpłatny 6 miesięczny dostęp do naszego e-wydania. Fotografie wysyłajcie na adres: redakcja@gazeta-olsztynska.pl. Prosimy o informację, co jest na zdjęciu i jak je podpisać (autor). Dzisiaj prezentujemy zdjęcie Anny Szymczukiewicz



KOMUNIKAT OLSZTYŃSKICH WODOCIĄGÓW

W związku z przedłużeniem obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego, występującym w kraju stałym wzrostem liczby zakażeń wirusem SARS-CoV-2 oraz licznymi zachorowaniami na Covid-19 wśród pracowników Spółki, od 1 września 2022 r. do odwołania, w trosce o zdrowie Klientów, pracowników i emerytów przyjmuje się następujące zasady obecności na terenie Spółki i załatwiania spraw:

- siedziba Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji sp. z o.o. w Olsztynie przy ul. Oficerskiej 16a oraz pozostałe obiekty Spółki zostaną zamknięte, a załatwianie spraw będzie możliwe korespondencyjnie, poprzez pocztę elektroniczną (e-mail: bok@pwik.olsztyn.pl) lub telefonicznie, tel. 89 613 14 32 i 89 532 79 27. Wzory wniosków dla Klientów są dostępne na stronie internetowej <https://pwik.olsztyn.pl/dla-klienta-wzory-pism>;
- Laboratorium przyjmuje próbki do badań po wcześniejszym uzgodnieniu pod nr tel. 89 526 07 63;
- załatwianie spraw byłych pracowników Spółki, emerytów i rencistów odbywa się w trybie indywidualnym.

Powyższa sytuacja nie wpłynie na zapewnienie ciągłości dostaw wody i odbioru ścieków. Pogotowie Wodociągowo-Kanalizacyjne, tel. 994, pracuje przez całą dobę, 7 dni w tygodniu.

Za utrudnienia przepraszamy
Zarząd Spółki

CHCĄ CIAĆ DRZEWA. NIEMAL WSZYSTKIE

Wycinka przydrożnych drzew nikogo raczej nie dziwi. Przemawiają za tym zazwyczaj względy bezpieczeństwa kierowców i stanu zdrowia dawnych nasadzeń. Ale wątpliwości i pytania pojawiają się, gdy w grę wchodzi nie kilka czy kilkanaście sztuk, lecz kilkaset, a dokładnie 542!



**PAWEŁ
TOMKIEWICZ**
p.tomkiewicz@
gazetaolsztynska.pl

Mazurskie drogi. Wąskie, kręte, obsadzone drzewami. Dla jednych nieodłączna część naszego krajobrazu, nawiązująca do dawnych lat, dawnych mieszkańców naszych terenów. Do tego wspaniała atrakcja turystyczna, dająca radość z podróżowania zwłaszcza w letnie, upalne dni. Dla drugich wręcz przeciwnie. To śmiertelne zagrożenie. Niebezpieczeństwo czyhające na kierowców.

Takich dróg w naszym regionie wciąż jest bardzo dużo. Co prawda zyskują nową nawierzchnię, ale w wielu miejscach przydrożne drzewa jak rosły, tak dalej rosną. Mimo że nie nieraz kilkanaście, kilkadziesiąt centymetrów od asfaltu.

Jedną z takich tras jest droga wojewódzka 656 prowadząca z Elku przez Siedliska, Woszczele, Zelki, Ranty, Czyprki aż do miejscowości Staświny w powiecie giżyckim, gdzie łączy się z drogą krajową i dalej prowadzi do Giżycka. Liczy 39 kilometrów. Korzystają z niej głównie okoliczni mieszkańcy, jak i kierowcy skracający sobie drogę z Elku do Giżycka.

Fakt planów związanych z wycinką przydrożnych drzew nikogo raczej nie dziwi. Przemawiają za tym zazwyczaj względy bezpieczeństwa kierowców i stanu zdrowia dawnych nasadzeń. Ale wątpliwości i pytania pojawiają się, gdy w grę wchodzi nie kilka czy kilkanaście sztuk, lecz kilkaset! Takie właśnie plany



Fot. P. Tomkiewicz

związane z drogą między Elkiem i Staświnami ma Wojewódzki Zarząd Dróg w Olsztynie. Do wycinki przez drogowców zakwalifikowane zostały aż 542 drzewa. Na pierwszy rzut oka przeciętnego przechodnia wysokich, dorodnych i zdrowych.

Alarm w tej sprawie podniósł Michał Olszewski, elczanin na co dzień mieszkający w Krakowie.

— Jeżdżę tą trasą dosyć często. Droga jest wąska, kręta, mało uczęszczana i mało znana, choć należy do najbardziej malowniczych tras wschodniej części Mazur — pisze Michał Olszewski.

Jakie pytania nasuwają się na myśl? Może drogę czeka remont, rozbudowa?

— Obecnie na drodze wojewódzkiej nr 656 nie jest planowana inwestycja związana z rozbudową tej drogi

— odpowiadają nam przedstawiciele ZDW w Olsztynie. Skąd zatem tak „śmiała” decyzja?

— Oznaczone drzewa zostały wytypowane podczas tegorocznego przeglądu drzew przydrożnych na całym odcinku drogi wojewódzkiej nr 656. Wskazano drzewa, które potencjalnie zagrażają bezpieczeństwu uczestników ruchu — wyjaśniają urzędnicy.

Dziwi jednak fakt, że w poprzednich latach liczba drzew typowana do wycinki była znacznie mniejsza. Na przykład w 2018 roku było to zaledwie 21 sztuk.

— Biorąc pod uwagę szybsze starzenie się drzew przydrożnych z powodu niesprzyjających warunków przyrodniczych - wskazane drzewa w 78% rosną w odległości do 3

metrów od jezdni, a ich znaczna większość usytuowana jest bezpośrednio przy jezdni - oraz coraz częstsze gwałtowne zjawiska atmosferyczne i wynikające z tego zagrożenia, liczba drzew potencjalnie zagrażających bezpieczeństwu uczestników ruchu znacząco wzrosła — tłumaczą drogowcy z ZDW w Olsztynie.

Michał Olszewski zwraca jednak uwagę na inny, prawdopodobny powód decyzji drogowców. Mianowicie chodzi o wypadek, do którego doszło w 2020 roku.

Przypomnijmy, 29 grudnia wspomnianą drogą, między miejscowościami Woszczele i Grabnik na przejeżdżający samochód spadł konar. Autem podróżowały matka i córka. Starsza z kobiet z poważnymi obrażeniami trafiła do szpitala. Po blisko 18 miesiącach od tamtych wydarzeń, w czerwcu tego roku, na ławie oskarżonych przed elckim sądem stanęło dwóch pracowników Zarządu Dróg Wojewódzkich. Śledczy zarzucają im, że nie dopełnili swoich obowiązków, do których należała między innymi kontrola przydrożnych drzew. Śledczy próbują ustalić, przy pracownicy ZDW prawidłowo oceniali ich stan i tym samym mogli zauważyć lub stwierdzić, czy feralny konar mógł spaść na przejeżdżające auto.

Pracownicy ZDW nie przyznają się do winy. Termin następnej rozprawy został wyznaczony na wrzesień.

— Trwająca sprawa sądowa dotycząca zdarzenia z grudnia 2020 r. jedynie potwierdza, że drzewa przydrożne, które jeszcze

kilka, kilkanaście lat temu wydawały się „bezpieczne” w obecnych warunkach tj. występujących coraz częściej gwałtownych wiatrach, bardzo obfitych i intensywnych opadach deszczu oraz śniegu, gwałtownych i niebezpiecznych burzach, mogą stwarzać zagrożenie dla bezpieczeństwa uczestników ruchu, zwłaszcza jeśli drzewa rosną bezpośrednio przy jezdni — tłumaczą przedstawiciele ZDW.

— Młode, stare, zdrowe, chore, w skrajni i poza skrajnią - wszystkie, zdaniem inspektorów, stanowią zagrożenie dla bezpieczeństwa drogowego, co w jakimś sensie jest prawdą. Każde drzewo na świecie stanowi przecież zagrożenie, każde może się przewrócić, z każdego może odłamać się konar, czyniąc komuś krzywdę — komentuje decyzję o planach wycinki drzew Michał Olszewski. — Żał mi kobiety, która została ranna, ale jeśli mnie pamięć nie myli, do takiego wypadku doszło tam raz na przestrzeni wielu lat. Mimo to drogowcy postanowili działać prewencyjnie i wyciąć wszystko w pień.

Mimo że drogowcy nie chcą wiązać ze sobą dwóch tych historii trudno nie

przyznać Michałowi Olszewskiemu racji. Trudno też nie mieć wrażenia, że taka decyzja o wycince 542 drzew to lekka przesada. Na szczęście plany drogowców to jeszcze nie ostateczna decyzja. Możemy jeszcze liczyć na zdrowy innych urzędników. Zgodnie z art. 83a ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody zezwolenie na usunięcie drzewa lub krzewu z terenu nieruchomości wydaje wójt, burmistrz albo prezydent miasta, a w przypadku gdy zezwolenie dotyczy usunięcia drzewa lub krzewu z terenu nieruchomości lub jej części wpisanej do rejestru zabytków - wojewódzki konserwator zabytków. Zezwolenie na usunięcie drzewa w pasie drogowym drogi publicznej z wyłączeniem obcych gatunków topoli, wydaje się po uzgodnieniu z Regionalnym Dyrektorem Ochrony Środowiska.

— Zarząd Dróg Wojewódzkich w Olsztynie nie uzyskał do dnia dzisiejszego (23.08.2022 - red.) decyzji zezwalających na usunięcie przedmiotowych drzew. W obecnej chwili składane są wnioski do odpowiednich organów o wydanie takiego zezwolenia — wyjaśnia ZDW.



REKLAMA

NZOZ „ARTERIA” PRYWATNE SPECJALISTYCZNE CENTRUM CHOROBY NACZYŃ

Olsztyn, ul. Kopernika 30 (parter, lok. 14, 15) pn.-pt., rej. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰, tel. 89 534-55-65

CHOROBY ŻYŁ I TĘNIC

- diagnostyka
- leczenie zachowawcze
- skleroterapia żyłaków
- **laserowe leczenie żyłaków!!!**
- leczenie operacyjne żyłaków

Specjaliści chirurgii naczyniowej i ogólnej:

Mariusz Błoniecki | Rafał Dryzner

Piotr Malinowski

Maciej Sadowski tel. 89 509 344 667

www.arteria.olsztyn.pl

Dr n. med. **PIOTR MALINOWSKI**

specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej

- Diagnostyka i badanie chorób naczyń
- Usuwanie żyłaków: laserowe, nieoperacyjne, operacyjne, skleroterapia

ZABIEGI:
środa 16.00-18.00, czwartek 16.00-18.00

KONSULTACJE:
środa 18.00-19.30, czwartek 18.00-19.30

Olsztyn, ul. Kopernika 30, gabinety nr 14 i 15

dr n. med. **MACIEJ BIERNACKI**

SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ

- chirurgia ogólna • chirurgia onkologiczna
- żyłaki • przepukliny • usuwanie drobnych zmian skórnych • leczenie chorób piersi
- leczenie nowotworów przewodu pokarmowego

Olsztyn, al. Wojska Polskiego 39 (Lancet)

89 535 72 80 od godz. 13⁰⁰, 508 36 26 52

NEUROLOG

BEATA NOWAK
specjalista neurolog

poniedziałek 10:00-13:00
czwartek 10:00-13:00

Rejestracja tel. 89 534 23 33 w godz. 10:00-18:00

Olsztyn, ul. Pana Tadeusza 6 PANTAMED

Dr n. med. **JACEK NOWAK**
specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej

PRZYJMUJE: poniedziałek-piątek 16.00-18.30

REJESTRACJA TEL. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰
tel. 89 534 23 33

Olsztyn ul. Pana Tadeusza 6 (PANTAMED)

FESTIWAL KSIĄŻKI

W Lidzbarku Warmińskim przez całe lato odbywał się Festiwal Książki i Ilustracji dla Dużych i Małych „Między bajki włożyć”. Była to już trzecia edycja tego wydarzenia, pełna spotkań, warsztatów, wycieczek po okolicach i promocji czytelnictwa. Lidzbarski Festiwal Książki i Ilustracji dla Dużych i Małych miał swój debiut w 2020 roku. Biorą w nim udział dzieci i dorośli, mieszkańcy i turyści. Organizatorzy podejmują latem różnorodne przedsięwzięcia, które mają nie tylko promować czytelnictwo, ale też integrować różne środowiska oraz rozpowszechniać wiedzę o regionie. A przy tym wspólnie bawić, bo rozwój i nauka przez zabawę jest najbardziej skuteczną. Hasłem przewodzącym tegorocznej edycji lidzbarskiego festiwalu był „Ród, gród, książkę w bród”. W czasie festiwalu odbyły się między innymi spotkania autorskie, warsztaty plastyczne, akcja „Czytanie w Altanie”, czyli spotkania z literaturą



przygotowane przez mieszkańców Lidzbarka Warmińskiego i zaproszonych gości oraz Literacka Gra Miejska „Z Krasickim uliczkami Lidzbarka”. Ważnym elementem każdego Festiwalu Książki i Ilustracji dla Dużych i Małych w Lidzbarku Warmińskim jest prezentacja i ekspozycja nowości wydawniczych ze szczególnym uwzględnieniem książek z piękną ilustracją. Ale nie brakowało warsztatów, takich jak „Budujemy zamki. Malujemy ramki” i wycieczek, w których brały udział dzieci i dorośli. Program tegorocznego festiwalu był niezwykle bogaty. Uczestnicy już dziś deklarują obecność w przyszłym roku. „Gazeta Olsztyńska” oraz „Gazeta Lidzbarska” objęły patronat nad tym wydarzeniem.

LUB

ŻEBY BYŁO IM ŁATWIEJ

Setki uczniów z Ukrainy rozpoczną jutro naukę w szkołach naszego regionu. Blisko 170 z nich trafi do szkół w Etku. W dwóch etckich szkołach specjalnie dla nich powstały klasy przygotowawcze. Będą wdrażać się w nich do polskiego systemu edukacji i uczyć języka polskiego. W zdobywaniu wiedzy będą pomagać im będą nauczyciele mówiący po ukraińsku. Dwa takie oddziały zorganizowano w SP 1 (dla uczniów klas I-III i uczniów klas IV-VI) oraz w SP 4. Tutaj powstał oddział dla uczniów klas VII i VIII. — W tamtym roku mieliśmy oddział przygotowawczy IV-VI, a decyzją organu prowadzącego teraz będziemy mieli oddział VII-VIII — mówi wicedyrektor SP 4 Beata Dzierżanowska. Łącznie w podstawówce imienia Łwładysława Szafera uczy się ponad 40 dzieci z Ukrainy. Niektóre będą uczyć się z polskimi uczniami



Fot. archiwum

(od III do VI), a w oddziale przygotowawczym dla klas VII-VIII znalazło miejsce 10 ukraińskich uczniów. — Najliczniejszą grupę dzieci z Ukrainy mamy w klasach IV-VI. Stan liczebny się cały czas zmienia — tłumaczy dyrektor Dzierżanowska. I dodaje: — Do oddziału jest zawsze zatrudniana osoba z Ukrainy, która jest na wszystkich lekcjach poza WF-em i w razie potrzeby tłumaczy oraz wspiera nauczycieli — podkreśla wicedyrektor etckiej „czwórki”. Władze miasta zapowiadają, że w razie potrzeby i większego zainteresowania będą tworzone nowe oddziały. MCH

POSZUKIWACZE POD GRUNWALDEM

Na Polach Grunwaldzkich do 3 września mają potrwać kolejne badania archeologiczne. Prowadzone są od 2014 roku. W międzynarodowych badaniach biorą udział badacze z Danii, Norwegii, Wielkiej Brytanii, Szwecji oraz Polski. Rozpoczęte zostały z inicjatywy Muzeum Bitwy pod Grunwaldem w Stębarku oraz duńskiego Towarzystwa Archeologicznego „Harja”. Poszukiwania są prowadzone z wykorzystaniem wykrywaczy metali (zwykłych i ramowych) eksplorując każdy napotkany sygnał. Niemal wszyscy poszukiwacze wyposażeni są w urządzenia GPS rejestrujące ścieżki poruszania się poszczególnych osób jak też lokalizację zabytków ruchomych. W ciągu 7 lat badań przebadano powierzchnię ok. 700 hektarów. W wyniku poszukiwań pozyskano bogaty zbiór ruchomych zabytków archeologicznych zawierających militaria, części rzędu końskiego i oporządzenia



Fot. Lukasz Lamcho

jeździeckiego, numizmaty, drobne przedmioty codziennego użytku. Odkryto około 150 grotów strzał i bębtów do kuszy, ok. 20 toporów bojowych, około 40 monet krzyżackich. Dzięki pracom archeologicznym muzeum wzbogaciło swoje zbiory o jelec miecza, głowice miecza, grot włóczni, bijak kiścienia czy pieczęć z pelikanem. W roku 2015 udało się ustalić, iż w rejonie kaplicy pobitejnej występuje znaczna kolekcja militariów — głównie grotów strzał i bębtów, co może świadczyć o toczonej się w tym miejscu zaciętych walkach, najpewniej związanych ze zdobywaniem krzyżackiego obozu.

BCL

REKLAMA

Nieustająca pomoc dla Ukrainy

Od ponad pół roku w Ukrainie trwa wojna. Do dziś w powiecie olsztyńskim schronienie znalazło wielu naszych sąsiadów zza wschodniej granicy. Samorząd Powiatu Olsztyńskiego wspólnie z partnerami z Niemiec i lokalnymi instytucjami cały czas organizuje pomoc zarówno tym, którzy zostali w swojej ojczyźnie, jak i tym, którzy znaleźli dach nad głową na Warmii.

Oficjalne dane mówią o około 4,5 tys. zarejestrowanych osób, szacuje się jednak, że do prywatnych domów w powiecie mogło trafić nawet cztery razy więcej Ukraińców, bo mieszkańcy powiatu zareagowali natychmiast, otwierając swoje serca i mieszkania. Także starostwo powiatowe cały czas angażuje się w działania pomocowe.

— Po 24 lutego wspólnie z naszymi partnerami z Niemiec, czyli powiatem Osnabrück, tamtejszym Caritasen oraz Fundacją Patsy & Michael Hull Foundation e.V. zorganizowaliśmy zbiórkę finansową, która zaowocowała pozyskaniem 0,5 mln zł na pomoc w różnej formie — mówi Andrzej Abako, starosta olsztyński, podczas spotkania z Harrym Krogullem, szefem wspomnianej fundacji oraz beneficjentami środków.

— Trwa wojna i trzeba pomagać, jednak byłem zaskoczony tym, jak dużo funduszy udało nam się zebrać. Byliśmy jedynymi z pierwszych, którzy zaczęli zbiórkę. Starosta Andrzej Abako zadzwonił do mnie w tej sprawie już następnego dnia od wybuchu wojny — relacjonował Harry Krogull.

Środki z fundacji Patsy & Michael Hull pozwoliły Bankowi Żywności w Olsztynie zaktywizować zawodowo Ukraińców z różnymi kompetencjami, którzy tu trafili. Z kolei Powiatowy Oddział Związku OSP RP w Olsztynie zorganizował polsko-ukraińsko-francusko-niemieckie obozy młodzieżowe w Rüthen w Niemczech i Waszecie pod Olsztynkiem. Fundacja 36 i 6 z Różnowa wspólnie z kościołem „Nasza Przyszłość” wykorzystwała środki na organizację dzie-

więciu konwojów z pomocą humanitarną do Ukrainy. Również na miejscu dba o wsparcie duchowe „nowej” polsko-ukraińskiej społeczności. Dzieci niepełnosprawne z Ukrainy mogły wziąć udział w projekcie realizowanym przez Publiczny Specjalny Katolicki Ośrodek Edukacyjno-Wychowawczy w Kruzach, prowadzony przez Akcję Katolicką Archidiecezji Warmińskiej i Powiat Olsztyński. Wsparcie objęło też młodych sportowców z Ukrainy, którymi zaopiekował się Klub Sportowy „Jelonki” z Dobrego Miasta. Wspólnie z samorządem i społecznością gminy Dobre Miasto powiat znalazł lokum dla młodzieży w placówce niepublicznej szkoły w Głotowie. — To młodzi pływacy, koszykarze i siatkarze. Pozyskane środki pozwoliły na ich 2-miesięczne utrzymanie, pokrycie kosztów dojazdów, wycieczkę do Gdańska i treningi na basenie olimpijskim w Olsztynie. Dodatkowo z fundacji państwa Hull otrzymaliśmy dla młodzieży obuwie sportowe i dresy. Z kolei dobromiejska Jutrzenka przekazała nam setki paczek z regionalnymi słodyczkami — wymieniał starosta.

Młodzi Ukraińcy trafili również do schroniska młodzieżowego przy Zespole Szkół w Biskupcu. Tu także kierowana jest pomoc od darczyńców. Jeden z niemieckich przedsiębiorców zaoferował przekazanie zestawów serwisowych. Sprzęt AGD i inne wyposażenie pokryje też dotacja z Caritas Osnabrück, od którego powiat otrzymał 10 tys. euro. Pieniądze przekazywane są również do innych miejsc w naszym powiecie.



Na zrozumienie i wsparcie samorządowców mogła też liczyć 13-lletnia, utalentowana muzyczka Aleksandra, która przyjechała z mamą z Odessy. Uciekając przed wojną zabrała to, co wydawało jej się najcenniejsze — swoje skrzypce. Co prawda już za małe, jak na wzrost dziewczyny, ale ukochanie. Nastolatka już znajduje się pod opieką Patryka Nakielskiego, nauczyciela klasy skrzypiec z barczewskiej filii Samorządowej Szkoły Muzycznej w Dywitach. W trakcie ostatniej wizyty partnerskiej przedstawicieli powiatu Osnabrück pod przewodnictwem starosty Anny Kebschull i Caritas Osnabrück z Johannesem Bußem starosta olsztyński zorganizował koncert młodej skrzypaczki. Niemcy zaoferowali pomoc w zakupie nowego instrumentu. W niedzielę 28 sierpnia podczas Festiwalu Wielu Kultur w Barczewie Aleksandra otrzymała piękny, nowy instrument, który przywiózł Harry Krogull. Pomoc ukraińskiej młodzieży zaoferowała także fundacja Fundusz Ziemi Olsztyńskiej. — W najbliższej edycji pomocy stypendialnej dwoje uczniów z Ukrainy, którzy trafili do naszych szkół w powiecie otrzyma stypendia — zadeklarował A. Abako.

Powiatowi udało się także zorganizować pomoc, która trafiła bezpośrednio do Ukrainy. Tu znowu starostwo mogło liczyć na wsparcie przyjaciół. Dzięki fundacji Harry'ego Krogulla dziewięć

agregatów pojechało do Kostopola. Bank Żywności w Olsztynie z kolei przekazał dziesięć palet żywności. Transport zorganizowała pani Małgorzata Ofierska i Warmiński Zakątek. Również pracownicy starostwa zorganizowali oddolnie dwie zbiórki leków, środków czystości i żywności.

— Dzięki inicjatywie starosty Abako powstała międzynarodowa platforma porozumienia, która połączyła działania różnych organizacji — podkreślił Marek Borowski, prezes Banku Żywności w Olsztynie.

Powiat stara się pozyskać kolejne środki. — Przy pomocy merytorycznej pani Teresy Astramowicz-Leyk, radnej Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego, złożyliśmy wnioski do amerykańskiej fundacji Alight na dotację w wysokości ponad 1 mln zł. Jeśli otrzymamy pieniądze, chcemy je przeznaczyć na prace budowlane i projekty miękkie w schronisku młodzieżowym w Biskupcu — dodaje A. Abako.



SŁUŻBA NA RZECZ MIESZKAŃCÓW

Czas pandemii Gmina Srokowo poświęciła na... spłatę zadłużenia. — W bieżącym półroczu spłacimy jeszcze 200 000 zł. kredytu i na koniec roku nie będziemy mieli żadnych długów — cieszy się wójt Marek Olszewski. To pozwoli na realizację kolejnych inwestycji. A planów nie brakuje.



WOJCIECH CARUK
w.caruk@
gazetaolsztynska.pl

— Dwa lata pandemii odcisnęło na Gminie Srokowo swoje piętno? Jak udało się samorządowi przetrwać ten okres?

— Był to trudny czas dla wszystkich, mimo to realizowaliśmy na bieżąco wszystkie zadania oraz realizowaliśmy inwestycje. Czas ten poświęciliśmy również na realizację spłaty wcześniejszych zobowiązań przygotowując się w ten sposób do nowej unijnej perspektywy finansowej. W bieżącym półroczu spłacimy jeszcze 200 000 zł kredytu i na koniec roku nie będziemy mieli żadnych długów. To pozwoli nam na łatwiejszą absorpcję funduszy zewnętrznych pozyskiwanych na realizację inwestycji gminnych i zabezpieczenie środków na pokrycie udziału własnego w inwestycjach.

— Nie wiadomo czy jesienią nie będziemy mieli powrotu pandemii i niektórych restrykcji. Samorząd jest na to gotowy?

— Trudno mówić że ktoś jest gotowy na pandemię, ale mamy sprawdzone i przepracowane procedury związane z realizacją zadań w pandemii.

PRZY ZACHOWANIU DISCYPLINY SPOŁECZNEJ JESTEŚMY WSTANIE PRZETRWAĆ KOLEJNE ZAGROŻENIA.

W okresie pandemii zacieśniła się współpraca między instytucjami, ale także zaktywizowało się społeczeństwo szczególnie w zakresie pomocy sąsiedzkiej.

— To chyba jednak obecnie nie jedyny problem. Jakim przeciwnościom będzie musiała stawić czoła Gmina Srokowo?

— Najbliższy czas to realizacja inwestycji które przygotowaliśmy, martwi mnie drastyczny wzrost cen co widać w przetargach. Wzrastają też koszty bieżącego funkcjonowania gminy poprzez wzrost cen

energii, gazu, paliwa. Zmusza nas to do uruchamiania programów oszczędnościowych, które niekoniecznie będą podobały się części mieszkańców.

— Mimo trudnych czasów udaje się jednak realizować inwestycje. Jakie kluczowe zadania udało się wykonać w dotychczasowej kadencji?

— W bieżącej kadencji wykonano remont dróg w Srokowie, Siniec - Siniec Cegielnia, w Silcu, Srokowo - Pieczarki, odcinek Silec - Siemkowo. Współfinansowano remont drogi powiatowej do Bajor Małych. Wybudowano wodociąg do Sińca Dolnego oraz przebudowano część sieci wodociągowej w Srokowie. Wykonano cztery pomosty na jeziorach poprawiając dostęp do jezior dla mieszkańców. Wybudowano domki letniskowe na terenie kompleksu rekreacyjno-sportowego. Zakupiono żaglówki i uruchomiono szkołę żeglarską dla mieszkańców. Wykonano miejsce do rekreacji nad stawem w Srokowie. Przebudowano część wnętrza w Gminnym Ośrodku Kultury na potrzeby Centrum Usług Społecznych. Wykonano oświetlenie solarne w miejscach, gdzie był brak możliwości podłączenia do sieci. Wymieniono 7 przystanków autobusowych. Uzupełniono urządzenia placów zabaw oraz siłowni zewnętrznych. Przygotowano dokumentację techniczną na termomodernizację Szkoły Podstawowej i Sali Gimnastycznej oraz Gminnego Ośrodka Kultury. Dokumentację na modernizację oczyszczalni ścieków, a także Program Funkcjonalno-Użytkowy na modernizację ujęcia wody i stacji uzdatniania wody w Srokowie. W trakcie jest przygotowanie budowy studni głębinowej w Solance oraz uruchomienie ujęcia i stacji uzdatniania wody w Skandławce. Dofinansowano mieszkańcom budowę 44 oczyszczalni przydomowych na łączną kwotę 440 000 zł. Opracowano 8 dokumentacji na remonty dróg gminnych.



Marek Olszewski

W bieżącej kadencji pozyskano ok. 20 000 000 zł na inwestycje wykonane i przygotowane do realizacji. Problemem są rosnące ceny, co może utrudnić realizację niektórych planów.

— Jakie cele stawia Pan jeszcze przed sobą do końca tej kadencji?

— Głównym zadaniem jest uporządkowanie spraw z zakresu gospodarki wodno-ściekowej (bezpieczeństwo dostaw wody) oraz termomodernizacji obiektów gminnych - szkoła, GOK, OSP Srokowo, OSP Jegławki, co wiąże się z obniżeniem kosztów utrzymania. Ważną rzeczą jest pozyskanie środków na remonty dróg gminnych. Chciałbym również wzmocnienia aktywności społecznej.

— Patrząc na Gminę Srokowo można dostrzec potencjał turystyczny. Są lasy, jeziora, kompleks rekreacyjny, zabytki, szlak rowerowy, agroturystyka... Mimo wszystko mam wrażenie, że ten potencjał nie jest do końca wykorzystany...

— Wykorzystanie potencjału turystycznego wymaga dłuższego okresu promocji i to robimy.

— A skoro już przy atrakcjach i zabytkach jesteśmy... Czy samorząd może mieć wpływ na to, co dzieje się z Wieżą Bismarcka?

— Teren na którym znajduje się wieża Bis-

marcka należy do Skarbu Państwa, w związku z tym gmina nie ma żadnego tytułu prawnego by wykonywać na tym obiekcie jakiegokolwiek prace. A szkoda bo obiekt niszczy się w szybkim tempie.

— Gmina może pochwalić się funkcjonowaniem Centrum Usług Społecznych. To był dobry krok przekształcenia GOPS-u? Jak Pan ocenia to z perspektywy czasu?

— Przekształcenie GOPS w Centrum Usług Społecznych było bardzo dobrym rozwiązaniem. Jest to odpowiedź na zmieniające się potrzeby i oczekiwania społeczne.

CENTRUM USŁUG SPOŁECZNYCH WYPEŁNIA PRZESTRZEŃ Z TWORZENIEM USŁUG, KTÓRE SĄ ODPOWIEDZIĄ NA ZGŁASZANE POTRZEBY ORAZ TWORZY WARUNKI DO AKTYWIZACJI SPOŁECZNEJ Z JEDNOCZESNYM WSPARCIEM DLA ORGANIZACJI SPOŁECZNYCH I GRUP NIEFORMALNYCH.

Istotną rzeczą jest uczestnictwo w pilotażu, na który otrzymaliśmy ok. 2,5 mln zł., a z oceny zewnętrznej wiemy, że nie ma ucieczki przed zmianami, które gminy będą

musiały sfinansować ze środków własnych.

— Niewątpliwie aktywizacji wsi sprzyja działalność Kół Gospodyń Wiejskich. Jak to wygląda w Pana gminie?

— Na terenie gminy działa pięć Kół Gospodyń Wiejskich, są one motorem aktywności w swoich środowiskach. Koła angażują się w działalność na rzecz swoich środowisk a także aktywnie uczestniczą w życiu gminy wspierając organizację różnych przedsięwzięć realizowanych przez gminę.

— Jest Pan samorządowcem z wieloletnim stażem. Traktuje Pan działalność samorządową jako pracę, czy może przede wszystkim jako... pasję?

— Jest to na pewno praca szczególna. Traktuję ją jak służbę na rzecz poprawy życia mieszkańców. Wymaga ona pełnego zaangażowania bez patrzenia na zegarek i dzień tygodnia. Wymaga też budowania poprawnych relacji wewnątrz gminy, ale także z podmiotami zewnętrznymi. Zdobyta wiedza i umiejętności pomagają mi w bieżącej pracy. Nie jest dla mnie problemem samodzielne przygotowanie wniosków o fundusze zewnętrzne czy też wykonanie dokumentacji technologicznej na remont drogi, a to daje też wymierne oszczędności gminie.

To kolejny tekst z naszego samorządowego cyklu. Ostatnio opublikowaliśmy:

Dawid Bondarenko, radny Rady Miejskiej w Olecku: Górę bierze zdrowy rozsądek
Mariusz Laskowski, radny Rady Powiatu Etckiego: Życie opartem na wierze katolickiej
Marcin Kaźmierczuk, radny Sejmiku Województwa: Przyszłością jest infrastruktura

Józef Blank, burmistrz Nowego Miasta Lubawskiego: Rozwój miasta z myślą o mieszkańcach
Elżbieta Prasek, radna Rady Miasta w Iławie: Wyrzista i głośna jak megafon

Nina Łaszcz, radna Rady Miasta w Etku: Uczniowie są naszą przyszłością

Krzysztof Żukowski, radny Rady Miasta w Nidzicy: Praca radnych to praca zespołowa

Michał Tyszkiewicz, radny Rady Miasta w Etku: Z myślą o przyszłości

Sylwester Kasprowicz, radny gminy Rybno: Bardzo zajęty człowiek

Tomasz Waruszewski, wójt gminy wiejskiej Nowe Miasto: Stawiamy na jakość życia

Janusz Zakrzewski, wójt gminy Świętajno: Starają się wykorzystywać okazje

Marian Lemecha, radny powiatu giżyckiego: Trzeba mieć pomysł i dobrą wolę

Sylvia Wieloch, zastępca burmistrza Olecka: Wrażenie nie zabraknie

Dominik Tarnowski, radny Mrągowa: Mieszkańcy namawiają mnie do startu

Zygmunt Tucholski, wójt gminy Elbląg: Najważniejsi zawsze są mieszkańcy

Andrzej Ochlak, starosta powiatu nowomiejskiego: Inwestycje = postęp

Maciej Romanowski, starosta powiatu elbląskiego: Robimy to, co ważne dla ludzi

Robert Wróbel, Rada Miasta Mrągowa: Nie będę nigdy głosował wbrew sobie

Piotr Piątek, wójt gminy Kurzętnik: Pomysłów i planów na inwestycje przybywa

Piotr Zwaliński, wójt gminy Dąbrówno: Mam taką zasadę - nic na siłę

Sebastian Cichocki, wójt gminy Iłowo-Osada: Determinacja przynosi efekty

Andrzej Szymborski, burmistrz Pisz: W wyjście z zapaści trudno było uwierzyć

Andrzej Bezdziecki, wójt gminy Kalinowo: Mam tu miejsca, przy których Dowspuda się chowa

Janusz Zaborowski, radny Rady Miasta w Iławie: Wróciłem. Cieszę się

Marek Jasudowicz, wójt gminy Giżycko: Wójttem się bywa, a człowiekiem jest

Gazeta Olsztynska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

ETATOWY IGNACY KRASICKI

— Uzbierało się tych postaci: Krasicki, Kopernik, Kromer, Dantyszek, Watzenrode, a nawet Filipowicz — wylicza Tadeusz Krenc, który często wciela się w historyczne postaci, a niedawno został uhonorowany tytułem Przyjaciela Lidzbarka Warmińskiego.



EWA LUBIŃSKA
e.lubinska@
gazetaolsztynska.pl

Musiął szybko dojrzeć. Kiedy miał 7 lat, zmarł jego ojciec. Został jedynym mężczyzną w domu. Mama Tadeusza Krenca dostała niewielką rentę po mężu, ciężko pracowała jako sprzątaczką i wychowywała samotnie czwórkę dzieci — Tadka i jego trzy siostry. Nie był najstarszy, ale czuł się w domu odpowiedzialny za męskie prace, takie jak rąbanie drewna, czy pomoc przy noszeniu ciężarów. Już jako 13-latek malował mieszkanie, a wtedy było to o wiele trudniejsze, niż dzisiaj.

— Nasza mamusia była zawsze drobnej budowy, ale bardzo pracowita — opowiada Tadeusz Krenc z Lidzbarka Warmińskiego. — Opiekowała się nami, dbała o dom i działkę, sama dźwigała ciężkie worki. Poza tym pracowała zawodowo, żeby nas wszystkich utrzymać.

Tadeusz nie przysparzał mamie kłopotów, przeciwnie, starał się zawsze pomagać na tyle ile mógł i dobrze się uczył.

— Od kiedy nauczyłem się czytać, uwielbiałem książki — wspomina. — Mieszkaliśmy przy ul. Warszawskiej w Lidzbarku Warmińskim, z tyłu domu biegły tory kolejowe, a więc nie było innych domów, czy ruchliwej ulicy. Dla mnie największą wówczas przyjemnością, było wyjście o 5.00 rano za dom, kiedy była jeszcze cisza. Siadałem wtedy z książką i czytałem. Uwielbiałem Adama Bahdaja i Alfreda Szklarskiego. Czytałem też chętnie Karola Maya, Zbigniewa Nienackiego, Janusza Domagalika. Przyznam, że sięgałem też na przykład po Krystynę Siesicką, którą uznawano za pisarkę dla dziewcząt, ale to dlatego, że wymienialiśmy się z koleżankami i kolegami lekturami. Czytałem nawet Marię Rodziewiczównę. Nadal pochłaniam lektury, do wielu wracam po kilka razy, jak choćby do Władysław



Tadeusza Krenca najczęściej można zobaczyć w roli biskupa Ignacego Krasickiego, ale nie tylko w tę postać się wciela

sława Reymonta, czy Henryka Sienkiewicza, którego zacząłem czytać od „Pana Wołodyjowskiego”, a więc od końca — śmieje się Tadeusz Krenc i przyznaje, że książki miały ogromny wpływ na jego poglądy i spojrzenie na świat.

Jednym z ciekawszych pisarzy stał się dla niego Hans Hellmut Kirst, niemiecki pisarz urodzony w Ostródzie.

— Interesowałem się Warmią i Mazurami, bo tutaj się urodziłem i wyrastałem. Kiedy sięgnąłem do książek Kirsta, ujrzałem inny świat, świat tej krainy widziany oczami żołnierza wcielonego do Wehrmachtu. To było bardzo ciekawe doświadczenie. Pamiętam, że kupiłem

jego „Fabrykę oficerów” wydaną na kiepskim, gazetyowym papierze i mi to nie przeszkadzało. Ważne były treści, bo pisał tę książkę z autopsji. Przeczytałem kilkadziesiąt jego tytułów, mam w domu 30-40.

Drugą pasją pana Tadeusza było kino.

— Pamiętam mój pierwszy seans filmowy — mówi lidzbarszanin. — To było na kolonii w Poznaniu. Miałem wówczas 11 lat. Obejrzelismy w kinie film „Wyspa złoćców”. To był rok 1967, czy 68. Wyszedłem zachwycony. Ten film pozostał w mojej pamięci do dzisiaj.

Najbardziej interesują go ekranizacje powieści. Co jest zrozumiałe, kiedy

się wie, że pierwszą pasją pana Tadeusza jest czytanie. Wiadomo, że film nie odda wszystkich wątków powieści, jest więc dla niego interesujące to, które z nich będą dominowały, co zostanie pominięte, a co zmienione, bo i tak bywa, oraz jak aktorzy zinterpretują postaci.

Na realizację swoich pasji Tadeusz Krenc miał coraz mniej czasu, bo po maturze przyszło wojsko, później praca w PGR i rodzina — ożenił się i został tatą Alicji. W tym samym czasie nie tylko pracował, ale i studiował na Politechnice Warszawskiej. W końcu zatrudnił się w pobliskim Zakładzie Karnym w Kamińsku i tam pracował do emerytury, na którą przeszedł, mając stopień chorążego, w wieku 53 lat.

— Wtedy obiecałem sobie, że teraz, kiedy mam więcej czasu, będę chodził na koncerty muzyki dawnej do lidzbarskiego zamku — opowiada. Tak też zrobił. — Tam poznałem wielu ciekawych ludzi. Między innymi Władysława Strutyńskiego, z którym założyliśmy stowarzyszenie „Biały kruki gotyku”. Jego prezesem została Aleksandra Górecka-Ostrowska. Pewnego dnia zaproponowała, żebyśmy organizowali urodziny biskupa Ignacego Krasickiego. Czytaliśmy wtedy sentencje Księcia Poetów. Spodobało się to Beacie Błażejewicz-Holzhey, pracownicy Muzeum Warmińskiego, która zaczęła organizować imieniny Ignacego Krasickiego, na których grałem rolę Ignacego Krasickiego.

— Tak naprawdę zawsze byłem nieśmiały — zwierza się Tadeusz Krenc. — Kiedy więc pierwszy raz miałem być Ignacym Krasickim, w kostiumie poszedłem do małego refektarza, żeby spokojnie poćwiczyć rolę, ale co chwilę ktoś przechodził, bo wtedy zamek był otwarty dla zwiedzających. Nie mogłem się doczekać, kiedy zostanę sam (właściwie byłem wtedy z Beatą, która to organizowała). W końcu stwierdziłem, że dość czekania i zacząłem

mówić tekstem Krasickiego. Przełamałem treść, przypadkowa publiczność przyjęła to z aprobatą. Teraz też mam treść, mniejszą czy większą, ale tak zupełnie mnie nie opuszcza.

I tak pan Tadeusz stał się „etatowym” Krasickim. A że w Lidzbarku Warmińskim nie brakowało znamiennych mieszkańców, to z czasem wykorzystywano go do innych ról, na przykład Mikołaja Kopernika (nie tylko w zamku, ale też podczas Biegu im. Mikołaja Kopernika), Marcina Kromera, Jana Dantyszka, Michała Foxa — autora Diariusza z Heilsberga, a nawet Łukasza Watzenrode — wuja Kopernika.

— Uzbierało się tych postaci — komentuje pan Tadeusz. — Jest ich więcej, bo biorę udział w Narodowym Czytaniu w bibliotece i w spektaklach Teatru Dorosłego, którym opiekuje się teraz Alicja Andrzejewska, a także w sztukach przygotowywanych przez Beatę Błażejewicz-Holzhey w zamku.

Do Teatru Dorosłego, który funkcjonuje od lat w Lidzbarskim Domu Kultury namówiła pana Tadeusza jego koleżanka Bożena Lebieżńska.

— Chodź do nas, brakuje nam mężczyzny w zespole — powiedziała i rzeczywiście w grupie teatralnej były głównie kobiety. Pomyslałem, że nabiorę większego doświadczenia scenicznego, które mi się na pewno przyda. Wtedy teatr prowadziła Ala Baran, która nauczyła nas technik relaksacyjnych, ćwiczenia głosu. Chociaż przyznam, że recytuję i gram, tak jak

czuję. Natomiast nie czuję się aktorem. To raczej chęć sprawdzania się, zabawa. Poza tym, warto powiedzieć, że te nasze spotkania teatralne, recytatorskie itp. nie kończą się na próbach i występach — opowiada Tadeusz Krenc. — Spotykamy się też, by wypić kawę, porozmawiać. Robimy to, bo lubimy ze sobą być.

Pan Tadeusz ma jeszcze czas na inne aktywności. Lubi na przykład jazdę rowerem, która kiedyś była dla niego najważniejszą aktywnością. Wstawał o 5-6 rano i pokonywał nawet do stu kilometrów dziennie. Teraz jeździ mniej, ale nadal to lubi.

— Jeżdżę, kiedy jest ładna pogoda — mówi. — Uwielbiam ścieżki wśród pól zbóż, zapach nagrzanych słońcem ziół. Rowerem jeżdżę też do kotów, które dokarmiam.

Pan Tadeusz, mimo swoich 67 lat, jeździ też 2-3 razy w tygodniu na rolkach, a zimą na łyżwach. Zaczął po długiej przerwie, już jako emeryt.

— Kiedy człowiek się rusza, to jest o wiele zdrowszy — uzasadnia.

W tym roku podczas uroczystej sesji rady miasta został uhonorowany tytułem Przyjaciela Lidzbarka Warmińskiego. Kiedy spotkacie w tym mieście biskupa Ignacego Krasickiego, który będzie wam opowiadał o sobie i zamku pięknym archaizmem dla nas językiem, to będzie Tadeusz Krenc.

— Kiedy jestem w kostiumie ludzie pytają mnie, czy mogą sobie zrobić ze mną zdjęcie. „Po to tu jestem” odpowiadam.



MACHA WIOSŁEM, MACHA RAKIETĄ – ZDOBYWA MEDALE

Aż trzynaście medali zdobyli na mistrzostwach świata w sprincie mastersi z OKSW Olsztyn. Regaty odbyły się w Bydgoszczy. Wśród sportowców znalazła się Irena Serowik, która do kajaka wsiadła po 20 latach przerwy. Jak podkreśla, warto uprawiać różnego rodzaju dyscypliny sportu.

— Na mistrzostwach świata kategorii wiekowej Masters na dystansie kajakarskiego Sprintu uczestniczyło około 300 zawodniczek i zawodników z całego świata. Wśród nich pani. Do Olsztyna przywiozła pani trzy medale: dwa srebrne i jeden brązowy. Jeśli się nie mylę, był to Pani start w poważnej imprezie sportowej po długiej przerwie?

— Tak. Kajakarstwo zaczęłam uprawiać w Warszawie. Potem zajęłam się wychowaniem dzieci i nastąpiła przerwa. Do kajakarstwa wróciłam już w Olsztynie, po 20 latach przerwy. Co nie znaczy, że „nic nie robiłam”, zajęłam się jogą, pilatesem, jazdą na rowerze, a więc aktywnością mniej siłową, jaką jest właśnie kajakarstwo. Mój powrót do tej dyscypliny był związany z tym, że na przystani Olsztyńskiego Klubu Sportów Wodnych spotkałam kolegę sprzed lat, który zapytał, czy bym z nim nie popływała. Stwierdziłam: „czemu nie?”. I w zeszłym roku znów zasiadłam w kajaku. Uczestniczyłam w Mistrzostwach Polski Mastersów. Gdy w tym roku dowiedzieliśmy się, że są organizowane mistrzostwa świata, to również zdecydowaliśmy się w nich wystąpić.

— No właśnie. Skąd u pani zamiłowanie do kajakarstwa? Nie jest to oczywista dyscyplina do uprawiania, zwłaszcza, że zaczynała pani w Warszawie, w mieście, które nie jest kojarzone ze sportami wodnymi.

— Można powiedzieć, że zaczęłam uprawiać tę dyscyplinę przypadkowo, aczkolwiek uważam, że nie dzieje się przypadkowo. Koleżanka, która chodziła ze mną do szkoły podstawowej, nie chciała sama chodzić na treningi, więc zaproponowała mi, bym jej towarzyszyła. Tak trafiłam do Spójni Warszawa i zaczęłam trenować. Początki były bardzo trudne, to były treningi siłowe,



Na mistrzostwach świata kategorii wiekowej Masters Klub OKSW Olsztyn reprezentowało osiem kajakarek i kajakarzy - m.in. Irena Serowik

bieganie. Trenowaliśmy na Wiśle, na rzece, gdzie trzeba walczyć z nurtem. To co innego, niż pływanie po jeziorze w Olsztynie. W każdym razie złapałam bakcyli i kajakarstwo bardzo mi się spodobało.

— Nawiązując do zdobytych przez panią medali oczywiście trzeba podkreślić, że nie zdobyła je pani indywidualnie, tylko w zespołach z Jarosławem Gulakiem, Romanem Kozłowskim oraz Jolantą Stańczak. Stąd moje kolejne pytanie – kajakarstwo to również sport zespołowy. Chyba nietatwo „wpaść w rytm” wiosłując z partnerami. To wymaga... niezłej współpracy, synchronizacji? Nie jest to prosta dyscyplina sportu?

— To prawda. Zwłaszcza, że tworzyłam osady z kolegami i koleżankami, którzy pochodzą z różnych miast. Oczywiście, bardzo ważna w osadzie jest synchronizacja, o której pan

wspominał. Ale wiele lat treningu robi swoje. Połączyliśmy więc siły i okazało się, że to był dobry pomysł.

— Być może się mylę, ale jednak pokuszę się o stwierdzenie, że „kajakarstwem Polska stoi”. Pozwolę sobie tę tezę poprzeć tym, że nasi sportowcy zdobywają czołowe miejsca na mistrzostwach świata czy na olimpiadach, ale i tym, że na przykład coraz większą popularnością cieszą się spływy kajakowe na rzekach czy kajakarstwo na jeziorach, w tym rzecz jasna na Warmii i Mazurach?

— Rzeczywiście tak można powiedzieć, choć trzeba pamiętać, że wyczynowy kajak, to zupełnie co innego niż kajak rekreacyjny. Jest bardzo wąski, trzeba umiejętnie utrzymywać w nim równowagę. To nie jest tylko „machanie wiosłami”. Ale te pierwsze wyprawy rodzinne na spływy ka-

jakowe czy też pływanie rekreacyjne kajakami po jeziorach, może spowodować, że ktoś odkryje w sobie pasję, talent. Dlatego warto próbować różnych dyscyplin sportu. Tu duża rola rodziców, by pokazywać dzieciom, że można być aktywnym w różny sposób.

— Dlatego oprócz „machania wiosłem” pani Irena także chętnie „machą rakieta”?

— Tak. Dla odmiany zaczęłam się uczyć grać w tenisa ziemnego. Ale tu też warto po prostu wejść na kort, by poznać ten sport. W telewizji tenis może wydawać się nudny, mało ciekawy. Dopiero kiedy weźmie się rakieta do ręki, kiedy zacznie się trenować, poznawać tajniki tego sportu, jak trzymać rakieta i tak dalej, to tenis nabiera innego oblicza, które ja właśnie poznaję. Dlatego zachęcam i młodych, i starszych, by

po prostu spróbować różnych dyscyplin sportu, nawet tych, jak pan określił, nieoczywistych.

— Innymi słowy sport to...?
— Zdrowe uzależnienie (śmiech).

ŁUKASZ RAZOWSKI

lrazowski@gazetaolsztynska.pl

Klub OKSW Olsztyn, a jednocześnie nasz kraj, na mistrzostwach świata kategorii wiekowej Masters reprezentowało osiem kajakarek i kajakarzy: Irena Serowik, Joanna Mielczarska, Leszek Gryckiewicz, Jerzy Dunajski, Rafał Lewandowski, Marcin Granica, Adam Wyszowski i Jarosław Gulak.

Medale dla OKSW Olsztyn zdobyli:

Złote:
Leszek Gryckiewicz, Zaharian Khizavishvili — C-2, Men 500 metrów
Leszek Gryckiewicz, Zaharian Khizavishvili — C-2, Men 200 m
Jarosław Gulak, Roman Koz-

łowski, Mirosław Kreczman, Krzysztof Szczepański — K-4, Men 500 m

Srebrne:

Leszek Gryckiewicz — C-1, Men 200 m
Irena Serowik, Jarosław Gulak — K-2, Mixt 500 m
Irena Serowik, Jarosław Gulak, Roman Kozłowski, Jolanta Stańczak — K-4, Mixt 500 m

Brązowe:

Leszek Gryckiewicz — C-1, Men 500 m
Jarosław Gulak, Roman Kozłowski — K-2, Men 500 m
Irena Serowik, Jarosław Gulak — K-2, Mixt 200 m
Leszek Gryckiewicz, Jerzy Dunajski, Zaharian Khizavishvili, Jarosław Mucha — C-4, Men 500 m
Jerzy Dunajski, Bruno Pieperbeck — C-2, Men 500 m
Jerzy Dunajski, Bruno Pieperbeck — C-2, Men 200 m
Rafał Lewandowski (w osadzie z zawodnikami innych klubów) — K-4, Men, 500 m

SENIORZY Z IŁAWY I UKRAINY INTEGRUJĄ SIĘ

Starsi i aktywni w życiu społecznym iławianie stworzyli projekt, do udziału w którym zaprosili swoich rówieśników z Ukrainy, mieszkających od niedawna w Polsce. Wspólnie lepią pierogi, tworzą lampiony, rozmawiają. Słowem – integrują się.



EDYTA KOCYLA-PAWŁOWSKA
e.kocyla@
gazetaolsztynska.pl

Każdy z uczestników przyniósł szklane naczynie – mówi Małgorzata Szywał-Trzaskawka, instruktorka prowadząca zajęcia z decoupage'u. Te naczynia następnie były ozdabiane papierem ryżowym. – Poczekamy, aż podeschnie i będziemy naklejać różne motywy.

Co ciekawe, motywy naklejane w sierpniu nawiązują do... grudnia i świąt Bożego Narodzenia. – To, co wspólnie tworzymy, to lampiony. A że najczęściej odpalamy je zimą, stąd motywy zimowe i świąteczne – tłumaczy instruktorka. Oczywiście ci, którzy mają ochotę, mogą wybrać motywy kwiatowe. Do tego można dodać farby i całość ozdobić pastami śniegowymi, co da zimowego wyrazu tym lampionom. – Nieodczony jest oczywiście zimą brokat, szczególnie lubiany przez naszych uczestników – mówi prowadząca.

Projekt jest rozbudowany i zajęcia są bardzo różnorodne. Cel jest jednak jeden: integracja seniorów polskich i ukraińskich, mieszkających w Iławie.

Pracują z wielkim zaangażowaniem i skupieniem. Rozmawiają między sobą, a o to właśnie chodziło. O to, by przy robotkach zamienić najpierw słówko lub dwa, a z dnia na dzień się coraz bardziej ośmielać. Od głośnego komentowania tego, co się robi, od słów



Celem projektu jest integracja seniorów polskich i ukraińskich, mieszkających w Iławie

rzucanych nawet trochę w przestrzeń, przy okazji pracy, do coraz bardziej prywatnych rozmów na osobiste tematy...

Projekt nosi nazwę Iławscy seniorzy seniorom z Ukrainy.

– CZĘSTO TE STARSZE OSOBY Z UKRAINY OPIEKUJĄ SIĘ DZIEĆMI, STĄD TEŻ OBECNOŚĆ U NAS TAKŻE MŁODSZYCH GOŚCI Z WSCHODNIEJ GRANICY – MÓWI MONIKA KOWALSKA – KASTRAU, PEŁNOMOCNIK BURMISTRZA IŁAWY DS. OSÓB STARSZYCH I NIEPEŁNOSPRAWNYCH.

– Pomagają trochę w nauce języka, ale też rozluźniały atmosferę, zwłaszcza na początku – dodaje.

– My poduczmy się języka ukraińskiego, a Ukraińcy – polskiego – mówiła nam Maria Tulik ze Stowarzyszenia Iławscy Seniorzy już w trakcie re-



krutacji. – Zależy nam na integracji seniorów z Ukrainy z mieszkańcami Iławy – dodała.

Dlatego w ramach tego przedsięwzięcia zorganizowane są zajęcia artystyczne, kulinarne, a także wyjazdowy piknik integracyjny na zakończenie. Projekt zakłada wspólne zajęcia do końca października.

– Nie wszystko jest łatwe do wykonania, ale próbujemy – mówi Mirosław Winnicki z tego samego stowa-

rzyszenia, podkreślając, że liczy się przede wszystkim wspólne przebywanie.

Wspólnie spędzany czas szybko mija. Czy to nauka języka, czy kosztowne wspólnie wykonanych wyrobów kulinarnych. Co będzie dalej, już po zakończeniu projektu? – Ja się o przyszłość pod tym względem nie martwię – już na pierwszych zajęciach deklarował Mirosław Winnicki ze Stowarzyszenia Iławscy Seniorzy. A Monika Ko-

walska-Kastrau dodaje, że chciałaby, by to miejsce (czyli Centrum Aktywności Lokalnej przy ul. Wiejskiej w Iławie, w którym odbywają się zajęcia) było także później miejscem przyjaznym rodzinom, także ukraińskim. – Żeby zawsze mogli sobie tutaj przyjść, skorzystać z oferty zajęć.

Organizatorzy przyznają, że rekrutacja do projektu nie była łatwa. – Bardzo trudno było przekonać Ukraińców, by do nas przyszli. Plakaty, ogłoszenia nie zdały egzaminu – mówi pełnomocniczka.

DOPIERO, GDY CZŁONKOWIE STOWARZYSZENIA BEZPOŚREDNIO DOCIERALI DO MIEJSC, GDZIE SIĘ ZNAJDUJĄ RODZINY UKRAIŃSKIE, SYTUACJA SIĘ ZMieniła. OKAZAŁO SIĘ, ŻE WAŻNY BYŁ W TYM PRZYPADKU BEZPOŚREDNI KONTAKT.

Mimo że plakaty zawierały informacje w języku ukraińskim, nie wzbudzało to aż takiego zaufania, jak zachęcająca rozmowa w cztery oczy. – Bariera językowa, strach przed nieznanym, szczególnie wśród osób starszych... Wiem, że chcą, ale jednocześnie boją się uczestniczyć – zaznacza Monika Kowalska-Kastrau.

Wolontariuszką, której zadaniem od początku było barierę językową jak najbardziej zlikwidować, jest Olga Sołowjowa, z pochodzenia Rosjanka. To ona współpracuje ze Stowarzyszeniem Iławscy

Seniorzy i od samego początku wspiera projekt, od rekrutacji poprzez zajęcia. – Mieszkam w Iławie mam od dłuższego czasu, a mieszkam na stałe od kwietnia 2022 roku – opowiada. Iławę znała już wcześniej.

– UCZĘ SIĘ CAŁY CZAS JĘZYKA POLSKIEGO, CHOĆ JUŻ WCZEŚNIEJ MIAŁAM KONTAKT Z TYM JĘZYKIEM. BRAŁAM UDZIAŁ M.IN. W WYMIANACH MŁODZIEŻOWYCH I BYWAŁAM W IŁAWIE – MÓWI PANI OLGA, KTÓRA W KALININGRADZIE BYŁA KIEROWNICZKĄ POLONIJNEGO KLUBU.

Z Towarzystwem Miłośników Kultury Polskiej zawsze dużo podróżowała. Śmieje się, że doświadczenie z seniorami już miała, bo w tym klubie też byli ludzie w III wieku, 65 lat lub więcej.

Kiedy wybuchła wojna, Olga świadomie wybrała tę lokalizację na miejsce swojego mieszkania. – Mój mąż bardzo kochał Iławę. Dziewięć lat temu kupiliśmy tutaj mieszkanie i przyjeżdżaliśmy w każdy weekend. To było ukocone miejsce mego męża – opowiada Olga ze wzruszeniem. Jej mąż zmarł, więc teraz ona kocha Iławę za dwoje. Angażuje się w wolontariat, ale też chciałaby tutaj, na miejscu, pracować. Ma wyższe wykształcenie pedagogiczne i w czasie zajmowania się seniorami, jak mówi z uśmiechem, czeka na oferty.



IX ŻEGLARSKIE MISTRZOSTWA POLSKI

Mazurska Szkoła Żeglarstwa w Giżycku zorganizowała i rozegrała w dniach 17-19 sierpnia na jez. Kisajno kolejne regaty dla seniorów. Średni wiek startujących zawodników wyniósł około 70 lat. Wielu miało ponad 80 lat. Najstarszy sternik jachtu miał prawie 95 lat.



RENATA SZCZEPANIK
r.szczepanik@
gazetaolsztynska.pl

Nie liczy się metryka, lecz czas spędzony na mazurskich jeziorach. Najważniejsze jest żeglowanie, pasja i radość życia. Uczniom Mazurskiej Szkoły Żeglarstwa – laureatowi nagrody Przyjaznego Brzegu – można pozazdrościć entuzjazmu, witalności i energii. Seniorzy na jachtach mają powyżej 210 lat, załoga w młodszy wieku to juniorzy.

W regatach IX Żeglarskich Mistrzostw Polski Seniorów 60+ wystartowało 19 załóg. Wśród faworytów zabrakło Czesława Perlickiego, któremu wichura na wybrzeżu przewróciła stojący na skraberze jacht. Wśród zawodników była spora grupa osób z niepełnosprawnością. Portem regat tradycyjnie było Międzynarodowe Centrum Żeglarstwa i Turystyki Wodnej „Oczy Mazur”.

— W środę, która była dniem treningowym pogoda była dobra. Nie padało i był wiatr, ale następnego dnia od rana nie było wiatru. Na szczęście po obiedzie pojawił się niewielki wiatr i z trudem rozegra-

liśmy trzy wyścigi — informuje Marek Winiarczyk, komandor regat i szef Mazurskiej Szkoły Żeglarstwa w Giżycku. — Pierwszy wygrał Jacek Ludwiczak, ubiegłoroczny złoty medalista, drugi Marek Agaciak a trzeci Kazimierz Gloc – najstarszy sternik mający prawie 95 lat. W piątek były znakomite warunki do żeglowania. Było słonecznie, ciepło i a wiatr wiał z siłą 3 w skali Beauforta. Regaty rozpoczęliśmy o wczesnym rankiem i szybko rozegraliśmy trzy wyścigi. Emocji nie brakowało. Załogi spłynęły do portu, nastąpiła wymiana jachtów i rozegraliśmy ostatnie trzy wyścigi. Walka o pierwsze miejsce toczyła się do ostatniego wyścigu. Podobnie jak w poprzednim roku Jacek Ludwiczak pokonał Ryszarda Kwiatkowskiego, ale tym razem tylko o 1 punkt. Zwycięzcy regat otrzymali puchary i dyplomy. Wszyscy zawodnicy otrzymali w drodze losowania nagrody rzeczowe ufundowane przez sponsora. Wszyscy żeglarze tradycyjnie integrowali się i bawili w ośrodku Oczy Mazur.

Patronat honorowy nad regatami jak w latach poprzednich objął Gustaw Marek Brzezina Marszałek



IX Mistrzostwa Polski Seniorów 60+

Województwa Warmińsko-Mazurskiego, ale po raz pierwszy mistrzostwa nie były dofinansowane przez samorząd województwa.

— Należy podkreślić fakt, że Mistrzostwa nie otrzymały żadnego wsparcia finansowego z zewnątrz. Nie było również wpisowego do regat. Odbyły się dzięki pomocy spółki Oczy Mazur – MCŻiTW, która

udzieliła gościny i użyczyła jachty. Cała obsługa regat pracowała na zasadzie wolontariatu. Pomimo tego zaprosiliśmy zawodników na X Żeglarskie Mistrzostwa Polski Seniorów 60+, które planujemy zorganizować za rok — dodaje Marek Winiarczyk.

Mazurska Szkoła Żeglarstwa została laureatem tegorocznej edycji kon-

kursu Nagroda Przyjaznego Brzegu za inspirujące działania żeglarskie na rzecz starszego pokolenia. Regaty Seniorów organizowane w giżyckim ośrodku Oczy Mazur doceniono za wypracowanie oryginalnej formuły regat oraz wieloletnie wspieranie żeglarzy starszego pokolenia dzięki czemu kilka tysięcy osób ma okazję żeglować w doskonale przygotowanej imprezie.

— Mistrzostwa organizujemy od 2014 roku. Załogi są trzyosobowe. Zgodnie z regulaminem regat każdy ze startujących zawodników musi mieć ukończone 60 lat, ale przeważają starsi. Średni wiek zawodników wynosi około 70 lat i osoby w wieku poniżej 70 lat nazywani są przez wielu uczestników regat juniorami — mówi Marek Winiarczyk, założyciel i szef Mazurskiej szkoły Żeglarstwa w Giżycku i komandor regat seniorów. — Coraz częściej łączny wiek członków załogi przekracza 210 lat. W 2018 roku 6 miejsce na 23 startujące załogi zajęła załoga o łącznym wieku 254 lata (sternik 86 lat i 2 załoganci po 84 lata). Z roku na rok w regatach startuje coraz więcej załóg ze sternikami w wieku powyżej 70, a nawet 90 lat.

W sezonie żeglarskim prowadzimy też szkoleniowe warsztaty żeglarskie dla osób niepełnosprawnych 60+.

Wyniki:

1. Jacek Ludwiczak, Czesław Jakubczyk, Jerzy Filipowicz (14 pkt.)

2. Ryszard Kwiatkowski, Stanisław Ostaszewski, Romuald Skrzypek (15 pkt.)

3. Jerzy Uzarowicz, Krzysztof Pawlik, Leszek Opiota (25 pkt.)

4. Bogdan Kalwasiński, Andrzej Bąkański, Edmund Zaleski (36 pkt.)

5. Wiesław Wołowski, Mirosław Bondar, Tomasz Sontowski (42 pkt.)

6. Arkadiusz Chomicz, Dariusz Knitter, Kazimierz Kulig (43 pkt.)

7. Marek Borys, Grażyna Borys, Wojciech Juraszek (45 pkt.)

8. Marek Agaciak, Jerzy Banaszkiewicz, Zdzisław Maciejewski (49 pkt.)

9. Tomasz Nazaruk, Wojciech Danielak, Wojciech Kancelarczyk (56 pkt.)

10. Jan Uruski, Józef Debert, Zdzisław Wieteska (59 pkt.)

SENIORZE, NIE WYPEŁNIAJ ŻADNYCH WNIOSKÓW O 14. EMERYTURĘ

Trwają wypłaty 14. emerytury, dlatego apelujemy do seniorów, aby w terminie wypłaty emerytury lub renty nie składali żadnych wniosków o wypłatę 14. emerytury trafi automatycznie na konto lub przyniesie ją listonosz - powiedziała minister rodziny i polityki społecznej Marlena Małąg.

Na antenie TVP Info szefowa MRiPS Marlena Małąg w poniedziałek skomentowała coraz częstsze przypadki oszustw i wyłudzeń pieniędzy od seniorów. „Dlatego apelujemy do seniorów, aby w terminie wypłaty emerytury lub renty nie składali żadnych wniosków o wypłatę 14. emerytury. Tutaj Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Kasa Rolniczych Ubezpieczeń Społecznych i organy emerytalno-rentowe są w pełnej gotowości i świadczenia

w tym momencie trafiają na konta lub przyniesie je listonosz, w zależności od naszej decyzji” - podkreśliła Małąg.

Minister dodała, że cały czas w tym temacie prowadzona jest kampania informacyjna skierowana do seniorów, ostrzegająca ich przed wyłudzeniami. „Jesteśmy zobowiązani do pomocy w ramach solidarności pokoleniowej, w tym trudnym czasie, po czasie pandemii, w czasie trwającej wojny na Ukrainie (...). Nie możemy pozwolić na to, żeby inne osoby,



Marlena Małąg

które są nieuczciwe, na tym zarabiały. Dlatego jeszcze raz apeluję nie

wypełniamy żadnych wniosków” - powiedziała i wskazała, że 80 proc.

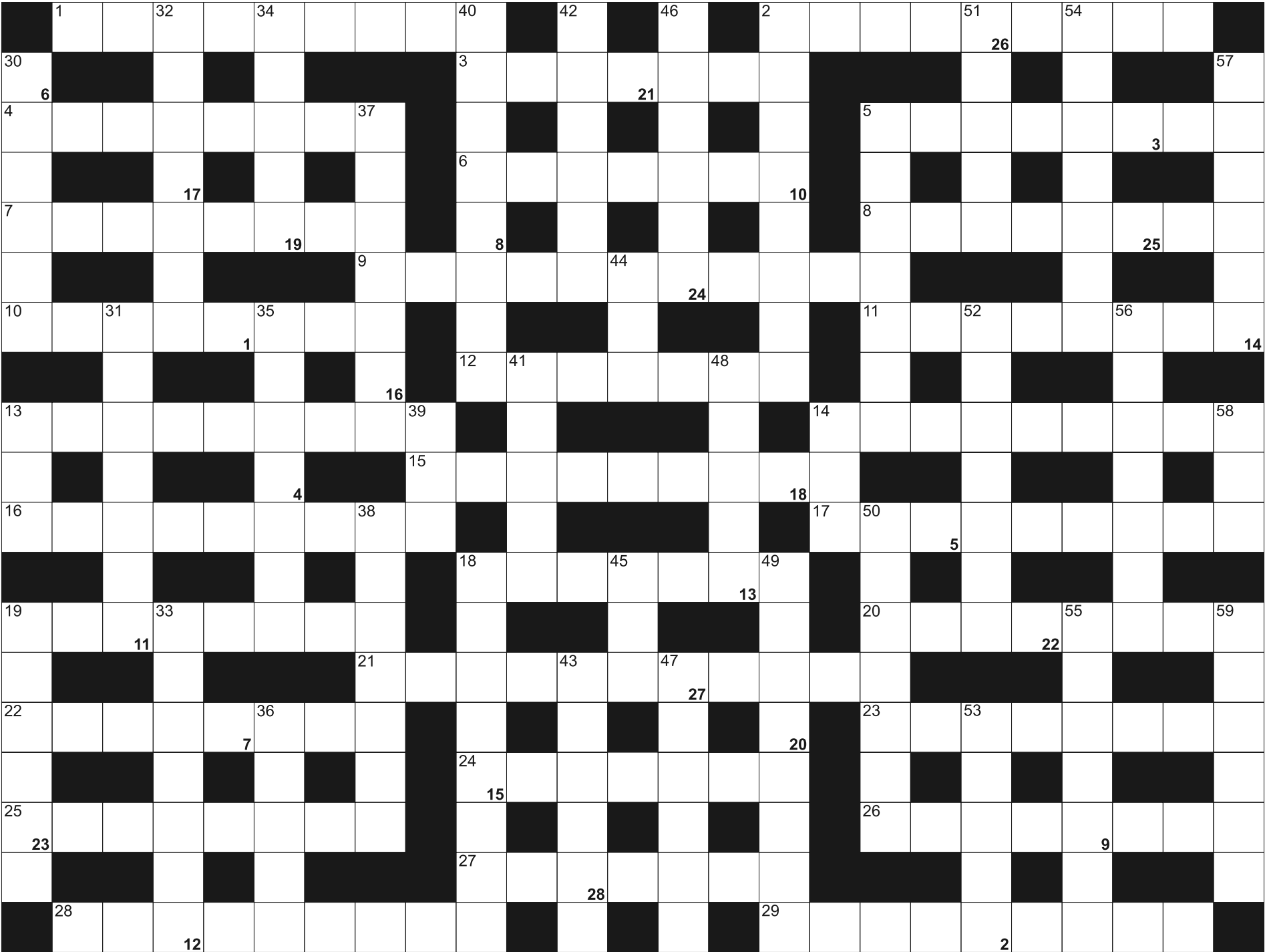
świadczeń trafia na konta bankowe.

Zapytana, czy 14. emerytura wpisze się na stałe w kalendarz emeryta, odparła, że „bardzo byśmy chcieli, bo nasza polityka senioralna oparta jest na dwóch silnych filarach”. „Od samego początku, kiedy Prawo i Sprawiedliwość Zjednoczona Prawa objęło rządy, rozpoczęliśmy troskę o to, aby była godna waloryzacja, minimalna emerytura rosła. Musimy odpowiedzialnie zarządzać budżetem i pomagać Polakom”

- podkreśliła. Dodała, że ustawa, którą podejmowana jest rokrocznie, pozwala w odpowiednim czasie podjąć decyzję, czy świadczenie powinno być wypłacane i w jakim momencie. „Tak, jak w zeszłym roku wypłacaliśmy w czwartym kwartale, teraz podjęta była decyzja, że w sierpniu. Tak przewidywaliśmy i tak pokazywały analizy, że może być szczyt inflacji i w tym najtrudniejszym momencie jest to wsparcie osób starszych” - podsumowała.

(PAP)

Krzyżówka klasyczna z hasłem



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 28, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22
23	24	25	26	27	28																

POZIOMO: 1) grecka bogini, muza tragedii; 2) mieszka w stolicy Sudanu; 3) zażywane w morzu; 4) mniejsza od ciężarówki; 5) krawcowe dawniej; 6) siostry zakonne; 7) podmokły teren, moczary; 8) najstarsza francuska wódka z winogron; 9) główny bohater "Zbrodni i kary" Dostojewskiego; 10) opał, opresja, kłopoty; 11) pierwsza ręczna kamera filmowa; 12) największe jezioro w stanie Alaska; 13) nieme widowisko sceniczne; 14) magik; 15) przewrót, burza społeczna; 16) najwyższy szczyt pasma Cordillera Vilcabamba; 17) rozpaczliwa ucieczka, odwrót; 18) dawna siedziba papieży; 19) znany park rozrywki w Danii; 20) popularny antybiotyk; 21) zatwierdzenie umowy międzynarodowej; 22) prowadzone w

kryminałach; 23) Holmes, słynny detektyw; 24) rodowity, tubylczy; 25) przysłowiowe minimum nadziei; 26) ponaglanie, naciskanie; 27) najdłuższa rzeka Mjanmy; 28) stukot serca; 29) zakon założony przez Adama Chmielowskiego.
PIONOWO: 2) inaczej choroba trzewna; 5) robotnik z palnikiem; 13) partia Jacka Sasina; 14) dawny władca Rosji; 18) morskie lub uliczne; 19) żółkną jesienią; 30) teza podana przez Kościół jako prawda; 31) lekarz od nosów i zatok; 32) afrykańskie państwo z Monrovia; 33) grupa żołnierzy; 34) wyborczy lub elektryczny; 35) graniczy z Azerbejdżanem; 36) karty do wróżb; 37) maksimum, sentencja; 38) Jose Bonifacio, uczonec i pisarz brazylijski; 39)

mniejsze od hektarów; 40) największa kanadyjska wyspa w Zatoce Jamesa; 41) Druzylla, żona cesarza Oktawiana Augusta; 42) zaprawa murarska lub klej; 43) pustynna kraina w Libii z Sabha; 44) najdłuższa rzeka Chile; 45) pseudonim Euzebiusza Smolarka; 46) "kolczasta żaba" w ikebanie; 47) amerykański stan ze stolicą w Topeka; 48) późna zmiana w pracy; 49) wkładane do zmywarki; 50) miasto w Albanii, dawniej Scampa; 51) Julian, autor "Lokomotywy"; 52) coś bardzo rzadkiego i cennego; 53) Degas, francuski malarz; 54) adwokat; 55) kulki mięsne w sosie; 56) w ścianie pod napięciem; 57) na czele diecezji; 58) koreańska marka samochodowa; 59) powłoka na paznokcie i parkiety.

SUDOKU

	4	8	2		3	5		7
7	9				8			1
		6	5					4
		4	6			2		
				2				9
						8		
		7						8
4		3			6			
8		2			6		4	3

481

					7	1	9	
3	7			5				
		4	9		8		5	6
			4		5	3		
				1	9	8		2
	4		8					7
	1		3			9	8	
4	9	5					3	
	8	3	5	9		2	7	4

482

9			8	7			4	
	1				2	8		
	4							
							6	9
	3				4			
6		4	9	5	1		2	
			1	8	6	7	9	
				2			3	4
	6					1		

483

CZY GRYPA WYPRZEDZI POLAKÓW?

W Polsce w pierwszej połowie sierpnia odnotowano prawie 80 tysięcy zachorowań i podejrzeń zachorowań na gripę. Szczepienia przeciw niej ruszają już we wrześniu.

W okresie 1 – 15 sierpnia odnotowano 78 854 zachorowań i podejrzeń zachorowań na gripę. W ubiegłych sezonach tak wyraźny wzrost występował najwcześniej w ostatnim tygodniu miesiąca. Szczepienia przeciw grypie ruszają już we wrześniu, jednak na nowych zasadach, związanych z m.in. możliwością ich realizacji w aptekach oraz ograniczeniem grup, które będą mogły skorzystać z profilaktyki bezpłatnie. Kto powinien pomyśleć o zapewnieniu sobie ochrony jak najszybciej?

Rekordowa wyszczepialność w ubiegłym sezonie

Ubiegły sezon grypowy był w Polsce rekordowy pod względem wyszczepialności. Za wzrost zainteresowania szczepieniem odpowiadało wiele czynników, takich jak bezpłatne szczepienie pracowników ochrony zdrowia. W tym sezonie z darmowych szczepień będą mogły skorzystać wyłącznie kobiety w ciąży oraz osoby w wieku od 75 lat. Zaplanowano także częściową refundację tej metody profilaktyki dla dzieci w wieku od 6 miesięcy do pełnoletności oraz dorosłych szczególnie narażonych na ciężki przebieg i niebezpieczne powikłania pogrypowe. Co istotne, w tym roku szczepienie przeciw grypie będziemy mogli przyjąć w aptekach, przychodniach POZ i innych placówkach, które podpiszą wymaganą umowę z NFZ.

Od kichnięcia do niewydolności serca, czyli kto jest najbardziej narażony?

Szczepki wirusów grypy nie są tym samym, co te, które wywołują lekkie infekcje dróg oddechowych dające się wyleczyć objawowo. Wbrew powszechnej świadomości jednym z organów najbardziej narażonych na działanie wirusów grypy jest serce. To szczególnie niebezpieczny scenariusz dla osób starszych, które nierzadko mają współistniejące schorzenia kardiologiczne. Jak wiele czasu mija od kichnięcia do niewydolności serca?

– Odpowiedź na to pytanie nie jest prosta, ponieważ, aby w przebiegu grypy doszło do niewydolności serca, musi nastąpić niekorzystny przebieg zdarzeń – tłumaczy w rozmowie z www.zaszczepsiewiedza.pl dr hab. n. med. Agnieszka Mastalerz-Migas. – Kichnięcie nie musi oznaczać grypy, ale może być objawem zwykłej infekcji przeziębieniowej i wówczas kilka dni odpoczynku i ewentualnie leki objawowe postawią nas na nogi. W przypadku grypy też u większości osób wystarcza leczenie objawowe i kilka dni w łóżku.

Jednak wirus grypy tym się różni od innych wirusów powodujących infekcje dróg oddechowych, że ma on zdolność atakowania nie tylko nabłonka w nosie, gardle czy oskrzelach, ale może atakować prawie każdy narząd, a jednym z częściej atakowanych jest właśnie mięsień sercowy.



foto: freepik

Polska wciąż pozostaje daleko od spełnienia rekomendacji Światowej Organizacji Zdrowia mówiącej o 75% zaszczepionej populacji

Niewydolność serca jako powikłanie pogrypowe może mieć charakter ostry – na tle zapalenia mięśnia sercowego, czy po prostu zawału mięśnia serca oraz powstałych uszkodzeń tego narządu. Ale czas, jaki minie od choroby do niewydolności może być również długi, gdyż człowiek wyzdrowieje, ale serce zostaje w wyniku grypy uszkodzone. Na tym tle rozwija się z czasem przewlekła niewydolność serca.

KOLEJNĄ GRUPĄ RYZYKA CIĘŻKIEGO ORAZ POWIKŁANEGO PRZEBIEGU GRYPY SĄ KOBIETY W CIĄŻY.

Ciężarne chorujące na gripę są narażone na zwiększone ryzyko przyjęcia na oddział in-

tensywnej terapii oraz niekorzystne wyniki okołoporodowe i noworodkowe. Oszacowano, że w przypadku grypy sezonowej kobiety w III trymestrze ciąży są 3-4 razy częściej hospitalizowane w porównaniu z nieciężarnymi rówieśniczkami. Grypa w zaawansowanej ciąży może przyczyniać się nie tylko do szeregu powikłań, ale także przedwczesnego porodu.

– Wydawać by się mogło, że młode, zdrowe osoby, takie jak kobiety ciężarne, nie należą do grupy ryzyka ciężkiego przebiegu – mówił lek. med. Agnieszka Motyl, specjalista medycyny rodzinnej i epidemiolog Medicover Polska. – Jednak ciąża też jest stanem, w którym rekomenduje się szczepienie. Idealnie, gdy-

by przyszłej mamie udało się zaszczepić jeszcze przed zajściem w ciążę, jednak preparat można przyjąć w każdym trymestrze, nawet pierwszym. Wtedy kobieta chroni przed zachorowaniem nie tylko siebie, ale także dziecko, które po urodzeniu ma część przeciwciał od matki.

Warto pamiętać, że w przypadku zachorowania ciężarnej zagrożone jest również zdrowie jej dziecka – grypa może spowodować m.in. uszkodzenie serca, układu nerwowego i pokarmowego, a nawet spowodować obumarcie płodu. Badania dowodzą także, że ekspozycja płodu na wirus grypy we wczesnym i środkowym okresie ciąży może wpływać na późniejsze wystąpienie schizofrenii u dziecka.

Szczepienie przeciw grypie jest całkowicie bezpieczne i znajduje się na liście szczepień zalecanych w czasie ciąży.

Czy grypa wyprzedzi Polaków?

Ekspertcy są zgodni: najlepiej zaszczepić się jeszcze przed szczytem zachorowań. Zazwyczaj grypa atakuje po nowym roku, a w odwrot wchodzi dopiero w okolicach marca. Jednakże, w tym roku letni wzrost zachorowań i podejrzeń zachorowań odnotowano wcześniej niż w ubiegłych sezonach. Czy warto zatem czekać ze szczepieniem?

– ZASADA JEST TAKA: SZCZEPIMY SIĘ TAK SZYBKO, JAK JEST TO MOŻLIWE. RÓWNOCZEŚNIE PAMIĘTAJMY, ŻE SZCZEPIENIE DAJE ODPORNOŚĆ JUŻ W CIĄGU DWÓCH TYGODNI, WIĘC KAŻDY MOMENT JEST DOBRY – TŁUMACZYŁA LEK. MED. AGNIESZKA MOTYL W ROZMOWIE Z KAMPANIĄ ZASZCZEP SIĘ WIEDZĄ.

– Tak długo, jak trwa sezon zachorowań, tak długo jest sens szczepić się przeciw grypie – nawet w grudniu czy styczniu.

Choć ubiegły sezon grypowy był w naszym kraju rekordowy pod względem poziomu wyszczepialności to Polska wciąż pozostaje daleko od spełnienia rekomendacji Światowej Organizacji Zdrowia mówiącej o 75% zaszczepionej populacji. **RED.**

STAWIAMY NA POLSKĄ ŻYWNOSĆ

Blisko 83% Polaków kupuje rodzime produkty zwracając uwagę, czy wybierane przez nich artykuły spożywcze są polskie. Najczęściej sięgamy po regionalne warzywa i owoce, nabiał oraz lokalne wędliny. Blisko 43% Polaków zawsze wybiera polskie artykuły spożywcze, a prawie 40% – w przypadku określonych kategorii. Zaledwie

niecałe 3% preferuje produkty importowane. Zaledwie dla 17% Polaków pochodzenie produktów nie ma znaczenia. Największym zaufaniem cieszą się polskie jabłka, truskawki i inne owoce. Aż 62,5% respondentów przyznaje, że w przypadku tych produktów kieruje się ich pochodzeniem. Niewiele mniej, bo 61,7% ankietowanych wskazało,

że pochodzenie produktów ma dla nich znaczenie przy zakupie warzyw, takich jak włoszczyzna, pomidory, ogórki. Na trzecim miejscu znalazł się nabiał, jajka, mleka, sery (59,3%), a na czwartym mięso i wędliny (57,9%). W grupie osób, dla których nie ma to żadnego znaczenia, przeważają mężczyźni w przedziale wiekowym do 24 roku życia.

Ponad połowa ankietowanych (55,2%) uważa, że polskie produkty są po prostu dobrej jakości. W grupie tej przeważają kobiety (ok. 62%) i osoby po 50 roku życia. Prawie 48% badanych przyznaje, że polskie warzywa i owoce są smaczniejsze niż importowane, a najwięcej takich odpowiedzi udzieliły osoby po 50 roku życia

(57%). Wspieranie polskich przedsiębiorstw to kolejny czynnik decydujący o wyborze rodzimej żywności, blisko 37% udzieliło takiej odpowiedzi, w większości to osoby zamieszkujące polskie wsie. Natomiast 17,7% osób uważa, że tego typu wybór jest przejawem patriotyzmu. Około 16% zadeklarowało nawet, że mając do wyboru produkt

polski droższy, a zagraniczny tańszy, zawsze wybiera ten z Polski. Tylko 3,3% udzielonych odpowiedzi wskazywało, że polskie produkty są słabej jakości. W materiale wykorzystano wyniki badania, przeprowadzonego na zlecenie marki Barbora.pl przez Agencję Badań Rynku i Opinii SW Research w sierpniu 2022 roku.

„THE VOICE OF POLAND” TO PRZYGODA

Marta Burdynowicz: Justyna Steczkowska jest wymagająca, ale to wynika z jej profesjonalizmu. Miałymy kilka bardzo mądrych i ważnych dla mnie rozmów.

Choć wokalistka ma spore doświadczenie sceniczne, to jednak podczas występów w „The Voice of Poland” bardzo się stresowała. Zależało jej bowiem na tym, by wypaść jak najlepiej, przekonać do siebie jurorów, zachwycić widzów i nie zawieść swojej trenerki – Justyny Steczkowskiej. Mocno przeżywała więc każdy występ, ale jak zapewnia, w momentach wątpliwości uczestnicy zawsze mogli liczyć na wsparcie ekipy realizującej show.

Marta Burdynowicz wygrała 12. edycję „The Voice of Poland”. I choć niemal od samego początku była faworytką programu, to jak podkreśla – droga do najwyższego miejsca na podium kosztowała ją wiele emocji. Mimo wszystko udział w show traktuje jako fantastyczną przygodę.

– Było super. Tęsknię za całym programem, za uczestnikami, za produkcją i za jurorami. Za samymi występami to może nie, bo to jest tak wielki stres, którego nie umiem porównać z niczym innym, ale jednak atmosfera rekompensuje wszystko – mówi Marta Burdynowicz.

Wokalistka wspomina, że w czasie, kiedy brała udział w nagraniach, musiała umiejętnie połączyć ze sobą dwa projekty zawodowe i bardzo często podró-



żowała na trasie Warszawa – Gdynia.

– W tym samym czasie byłam w trakcie premiery w Teatrze Muzycznym w Gdyni do musicalu „Mistrz i Małgorzata” i musiałam łączyć próby z nagraniami, a jeszcze moja zmienniczka w teatrze była kontuzjowana, więc musiałam po prostu na tych próbach być. Idla mnie to było bardzo duże wyzwanie logistyczno-kondycyjne, więc wspominam to po prostu bardzo pracowicie – mówi.

Producenci programu byli natomiast bardzo wyrozumiali, zawsze służyli radą i robili wszystko, by

uczestnicy czuli się rozluźnieni i pewni siebie.

– Ekipa w studiu bardzo pomaga, wspiera, próbuje ten stres jak najbardziej z nas zdjąć, chociaż to jest trudne zadanie – podkreśla Marta Burdynowicz.

Jak przyznaje, największe emocje towarzyszą odcinkom realizowanym na żywo. Tutaj bowiem nie ma już mowy o dublach czy jakiegokolwiek korekcie pomyłek.

– W charakterystyce jest telewizor i można oglądać transmisję tego, co dzieje się na scenie. I wszyscy po prostu przed tym telewizorem kibicujemy sobie,

przeżywamy występy i to są niesamowite emocje. Bardzo się wspieraliśmy, nasza edycja była bardzo żywa – mówi.

Trenerką Marty Burdynowicz była Justyna Steczkowska. Uczestniczka talent show cieszy się, że mogła skorzystać z jej porad wokalnych i doświadczenia scenicznego.

– Justyna jest wymagająca, ale to wynika tylko i wyłącznie z jej profesjonalizmu. Bardzo ją cenię, bardzo lubię i dla mnie to jest niesamowity zaszczyt, że w ogóle mogłam być u niej w drużynie i dojść z nią aż do finału. Nauczyłam się

od niej bardzo dużo, nie tylko od strony muzycznej, ale też od strony obycia scenicznego, pracy nad wizerunkiem i też prywatnie miałyśmy kilka bardzo mądrych i ważnych dla mnie rozmów. Więc ja tylko mogę jej podziękować za to, że się odwróciła – mówi.

Kontakt z trenerką nie urwał się wraz z zakończeniem programu. Obie wokalistki będzie można jeszcze usłyszeć w pewnym wspólnym projekcie.

– Jesteśmy w trakcie rozmów na temat trasy koncertowej „Tribute to Krzysztof Krawczyk”, ponieważ Justyna zaprosi-



– BYŁO SUPER. TĘSKNIĘ ZA CAŁYM PROGRAMEM, ZA UCZESTNIKAMI, ZA PRODUKCJĄ I ZA JURORAMI. ZA SAMYMI WYSTĘPAMI TO MOŻE NIE, BO TO JEST TAK WIELKI STRES, KTÓREGO NIE UMIEM PORÓWNAĆ Z NICZYM INNYM, ALE JEDNAK ATMOSFERA REKOMPENSUJE WSZYSTKO – MÓWI MARTA BURDYNOWICZ.

ła mnie na nią w trakcie programu, za co bardzo serdecznie jej dziękuję. Natomiast wojna w Ukrainie przesunęła i opóźniła bardzo mocno trasę, więc mam nadzieję, że już niedługo znów się spotkamy na scenie – dodaje wokalistka.

RED.

MAŁGORZATA OHME: MAM W GŁOWIE WIELE POMYSŁÓW

– Nie pracuję już jako terapeutka, bo nie pozwalają mi na to inne aktywności zawodowe – mówi Małgorzata Ohme. Jak podkreśla, chce być uczciwa wobec pacjentów, którzy by jej zaufali, a w momencie, kiedy łączy jednocześnie kilka projektów, trudno byłoby jej znaleźć czas potrzebny na przeprowadzenie skutecznej i pomocnej terapii. Nie ukrywa też, że bardzo podoba jej się praca w roli prezenterki „Dzień Dobry TVN”. Chciałaby więc utrzymać tę posadę jak najdłużej, ale nic na siłę. Małgorzata Ohme jest doświadczoną psycholożką i terapeutką. Teraz swoje

umiejętności w tej dziedzinie wykorzystuje jednak nie w prywatnym gabinecie na sesjach z indywidualnymi pacjentami, tylko podczas zorganizowanych spotkań. – Od pewnego czasu nie pracuję już jako terapeutka. Bardzo dużo pracuję za to z grupami, z kobietami. Szkolę, prowadzę webinary, wszelkiego rodzaju grupowe aktywności, natomiast nie jestem w stanie dzisiaj zaangażować się w kontrakt terapeutyczny, który wymaga ode mnie powtarzalności i pewnego rodzaju wewnętrznej uczciwości. W tak wieloletkowo zawodowym moim

życiu, przestymulowanym dzisiaj przez wiele projektów, które robię, trudno byłoby mi to pogodzić – mówi Małgorzata Ohme, która prowadzi również swój serwis Ohme.pl, a także rozkręca nowy start-up – Mindgram, platformę kompleksowego wsparcia psychologicznego. – Mam wiele różnych projektów, które robię jednocześnie, i ta różnorodność powoduje, że jestem zbyt zmęczona i nie mam takich zasobów uwagi, żeby dzisiaj dać ludziom pomoc terapeutyczną. Chociaż mam bardzo dużo takich zapytań i zawsze staram się na nie odpowiadać w taki spo-

sób, żeby przesyłać je do tych specjalistów, którzy dzisiaj pracują na żywo z pacjentem i którzy mają takie doświadczenie na co dzień – tłumaczy. Małgorzata Ohme jest aktywna na wielu płaszczyznach i każdej z nich poświęca dużo czasu i uwagi. Nie ukrywa też, że jednym z najważniejszych i najbardziej intrygujących wyzwań zawodowych jest dla niej praca w telewizji. Ma więc nadzieję, że ta przygoda potrwa jak najdłużej. Nie chce jednak snuć dalekosiężnych planów, ponieważ wie, że w mediach nic nie jest dane na zawsze. – Ile razy próbowałam sobie

wymyślić scenariusz swojego życia, tyle razy okazywało się, że byłam zaskakiwana, więc trudno mi powiedzieć, czy media będą zawsze towarzyszyły mojemu życiu. Najuczciwiej mogę powiedzieć, że chciałabym, żeby media nie były niezbędne w moim życiu, dlatego też nigdy w ten sposób nie myślę, że ja sobie nie poradzę bez tej części. Ja lubię media, lubię tę adrenalinę i kiedy mam przerwę, to mi tego brakuje, ale to jest moim zadaniem, jako osoby dorosłej, żeby znaleźć sobie inne obszary życia, które będą dostarczały mi podobnej stymulacji – mówi.

Prezenterka zapewnia, że jeśli chodzi o przyszłość zawodową, to ma w głowie jeszcze wiele pomysłów do zrealizowania. Nadal chce się rozwijać i wykorzystywać te umiejętności, które dotychczas zdobyła. – Kiedy wyobrażam sobie swoją przyszłość, to wyobrażam sobie, że będę siedziała w jakimś miejscu i będę nadeawać przez nowe technologie, nie wiem w jakich kanałach, ale będę komunikować się z ludźmi, będę pisać książki i wytwarzać dobra dla innych ludzi, dzielić się lekcjami życia, które ja dostałam – dodaje. ŹRÓDŁO: NEWSERIA.PL

2 WRZEŚNIA**Natalia Przybysz - koncert****Olsztyn**

Natalia Przybysz – kompozytorka, autorka tekstów i aktywistka zaangażowana w działania proekologiczne. Jeden z czołowych głosów na polskiej scenie muzycznej. Zadebiutowała w 2001 roku współtworząc z siostrą Pauliną Przybysz zespół Sistars. Od czasu płyty „Prąd”, każdy kolejny album Natalii nagradzany jest Fryderykiem. Przedostatnia płyta „Jak Malować Ogień” (2019) również została uhonorowana statuetką Fryderyk w kategorii Album Roku Pop. W 2020 roku ukazał się ostatni dotychczas album Natalii, nagrany w konwencji MTV UNPLUGGED. Najnowsze wydawnictwo, krążek „Zaczynam się od miłości” z utworami skomponowanymi przez Natalię Przybysz i jej Zespół do niezaśpiewanych dotąd tekstów Kory ukazał się w marcu tego roku.

Godz. 20, Amfiteatr w Olsztynie. Wstęp płatny

2 WRZEŚNIA**Koncert jubileuszowy****Olsztyn**

Piotr Sułkowski – dyrygent, Pro Musica Antiqua. W programie m.in.: Koncert na flet i orkiestrę smyczkową, op. 11 – M. Sewena oraz fragmenty suit Peer Gynt – E. Griega oraz Carmen – G. Bizeta.

Filharmonia Warmińsko-Mazurska w Olsztynie, godz. 19. Wstęp płatny

2 WRZEŚNIA**Wernisaż wystawy Wojciecha Ireneusza Sobczyka „Atlas Chwastów II”****Olsztyn**

Wystawa Wojciecha Ireneusza Sobczyka stanowi kolejną odsłonę projektu „Atlas Chwastów”, który po raz pierwszy został pokazany w Galerii Labirynt w Lublinie. Tym razem artysta wychodzi poza swoje pierwotne źródło inspiracji – lubelską kamienicę i pogłębia swoje poszukiwania, a także refleksję w obszarze eugeniki oraz Holokaustu. Ta trudna tematyka rodząca się z wiedzy zapośredniczonej zostaje przez artystę ubrana w niezwykle subtelny język wizualny. Sobczyk sprawnie podejmuje próbę zmierzenia się z dotkliwym ładunkiem emocjonalnym tematu, a zarazem zatrzymania i przywrócenia przeszłości. Historia w jego ujęciu nigdy nie jest jednowymiarowa, wręcz przeciwnie niesie w sobie ślady zła i dobra, które umykają oczywistemu wartościowaniu. Poprzez przyjętą postawę artysta wnikliwie weryfikuje własne poglądy, idee oraz przekonania rozkłada na czynniki pierwsze, by na nowo mogły się spleść i narodzić w postaci dzieł stanowiących pretekst do namysłu nad ludzką naturą.

Godz. 18:00, Galeria Sztuki BWA w Olsztynie (al. Marsz. J. Piłsudskiego 38). Wstęp bezpłatny

3-4 WRZEŚNIA**XXVIII Jesienne Targi Rolnicze i Warmińsko-Mazurska Wystawa Zwierząt Hodowlanych****Lotnisko w Gryźlinach**

Podczas wydarzenia odbędą się wystawy zwierząt hodowlanych, konkursy, pokazy artystyczne. Na gości czekają liczni wystawcy oraz atrakcje. Chętni będą mogli wziąć udział w pokazach. Stoiska można zwiedzać w godzinach 9-17.

Program:**3 września**

9:00-17:00 - Warmińsko-Mazurska Wystawa Zwierząt Hodowlanych - wystawa bydła ras mięsnych, bydła ray polskiej czerwonej, alpaka, zwierząt futerkowych, drobiu ozdobnego i gołębi rasowych (hale namiotowe)
10:00-12:00 - ocena bydła mlecznego - wybór czempionów i wiceczempionów (hale namiotowe)
12:30-14:00 - próba zaprzęgowa klaczy zimnokrwistych (hale namiotowe)
15:00-16:00 - ocena hodowlana owiec - wybór czempionów i wiceczempionów (hale namiotowe)
11:30-16:00 - występy artystyczne (scena)

4 września

10:00-11:00 - Konkurs Młodego Hodowcy (hale namiotowe)
11:00-12:40 - uroczyste podsumowanie konkursów (scena):
12:40-13:40 - Występy artystyczne (scena)
11:00-13:00 - Czwempionat źrebiąt ras zimnokrwistych (hale namiotowe)
13:00-14:30 - uhonorowanie hodowców prezentowanych zwierząt - prezentacja wyróżnionych zwierząt na ringu (hale namiotowe)
13:40-14:20 - pokaz cięcia drzew i krzewów owocowych (scena)
14:20-14:50 - występy artystyczne (scena)

3 WRZEŚNIA**Festyn Rycerski****Olsztyn**

Zakończenie wakacji odbędzie się w towarzystwie Mikołaja Kopernika, który w olsztyńskim zamku od listopada 1516 roku objął unas urząd administratora dóbr kapituły warmińskiej. Powitanie astronoma na olsztyńskim zamku musi być huczne i w wesołym nastroju, więc odbędą się pokazy rycerskie, będzie możliwość skosztowania smakołyków przygotowanych w stylu średniowiecznym oraz szansa na udział w grach i zabawach rycerskich.

Dziedziniec olsztyńskiego zamku, godz. 10-14. Wstęp wolny

3 WRZEŚNIA**Koncert Queen Symfonicznie****Ostróda**

Niezwykłe koncerty łączące nieśmiertelną muzykę zespołu Queen z symfonicznymi aranżacjami w wykonaniu chóru i orkiestry Alla Vienna już od 10 lat zachwycają fanów twórczości legendarnej grupy.

Godz 19, amfiteatr w Ostródzie (ul. Mickiewicza 17a). Wstęp płatny

6 WRZEŚNIA**Małe a niebywałe - XXVI rozmowy o dziedzictwie kulturowym****Olsztyn**

Gościem spotkania będzie Magdalena Malinowska – przewodniczka po Warmii i Mazurach, regionalistka i autorka przewodników po regionie.

To miłośniczka przyrody oraz historii życia codziennego i małych społeczności, pasjonatka odkrywania miejsc nietypowych oraz rzeczy zapomnianych i ledwo dostrzegalnych.

Godz. 17, sala konferencyjna (WBP w Olsztynie, ul. 1 Maja 5). Wstęp wolny

8 WRZEŚNIA**Wystawa Roberta Listwana - Do jutra**

Robert Listwan urodził się w 1974 r. w Olsztynie, a studiował w ASP w Gdańsku. Jest laureatem licznych nagród i wyróżnień, w tym na Olsztyńskim Biennale Sztuki. W 2010 roku otrzymał medal „Najlepszy z najlepszych”

od Marszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego za szczególne zasługi w promowaniu regionu w kraju i za granicą w dziedzinie sztuki. Jest także stypendystą Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Listwan to malarz, ilustrator i grafik. Jego prace były prezentowane na wystawach m.in. w Polsce, Danii, Norwegii, Francji, Hiszpanii i na Litwie. Jest m.in. autorem ilustracji do „Bajek” Ignacego Krasickiego. Prace artysty można znaleźć w kolekcji Muzeum Warmii i Mazur oraz olsztyńskiej Zachęty Sztuk Pięknych.

Listwan to filantrop i Członek Honorowy Rotary Club Olsztyn Varmia. Aktualnie tworzy i mieszka w Olsztynie. „Do jutra” to zbiór prac powstałych w latach 2018-2022. Stanowią przegląd portretów, malowaniu których Robert Listwan poświęcił ostatnią dekadę.

Kuratorką wystawy jest Ewa Czułowska. Wystawa potrwa do 9 października.

Wernisaż wystawy odbędzie się w czwartek 8 września o godz. 18:00 w Galerii Amfilada (Kamienica Naujackska, ul. Dąbrowszczaków 3). Wstęp wolny

10 WRZEŚNIA**Odkrywając Warmię i Mazury - bibliografia****Olsztyn**

Specjalnie z okazji Europejskich Dni Dziedzictwa Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie przygotowała kolejną tematyczną publikację – bibliografię, która zabierze czytelników w podróż po Warmii i Mazurach.

Przyjdź do biblioteki i odkryj Warmię i Mazury. Poznaj interesujące krainy województwa, ich specyficzny klimat i skomplikowane dzieje. Udaj się w wędrowkę do miejsc, gdzie piękno przyrody idzie w parze z ciekawymi zabytkami i intrygującą historią. Skorzystaj z wiedzy bibliotekarzy, historyków, regionalistów i podróżników, a poznasz niezwykle bogactwo szlaków, które biegną przez urokliwe tereny naszego województwa. Specjalnie z okazji EDD przygotowaliśmy kolejną tematyczną publikację – bibliografię, która zabierze Was w podróż po Warmii i Mazurach. Minipublikacja będzie dostępna w wersji elektronicznej oraz drukowanej.

Godz. 10-14, Stary Ratusz WBP (ul. Stare Miasto 23). Wstęp wolny

10 WRZEŚNIA**Odkrywając Warmię i Mazury - warsztaty****Olsztyn**

Zapraszamy wszystkich do spróbowania swoich sił w pracy zecera i drukarza typograficznego. Każdy może wydrukować swoją pocztówkę, plakat lub wykonać inny druk związany z naszym regionem podczas warsztatów w oficynie WBP. Warsztaty typograficzne odbywają się w Pracowni Starych Technik Drukarskich WBP, wyposażonej w starą prasę drukarską i kaszty z czcionkami.

Zapisy: tel. 89 524 90 46, e-mail: promocja@wbp.olsztyn.pl Wojewódzka Biblioteka Publiczna (ul. 1 Maja 5), godz. 10-14.

10 WRZEŚNIA**Wiejskie podróże małe i duże. O transporcie na wsi słów kilka****Olsztynek**

Opowieść o regionalnym dziedzictwie z perspektywy dawnych środków transportu z przełomu wieku XIX i XX. Impreza w formie zwiedzania z muzealnikiem, wyjścia o godz. 11.00 i 13.00, start przed wejściem głównym do Muzeum. Uczestnicy odwiedzą kilka wystaw prezentujących tradycyjne pojazdy i narzędzia związane z komunikacją i transportem. Będą to trzy wystawy: Wiejskie pojazdy wyjazdowe, Wiejskie pojazdy gospodarskie, Transport ręczny. Dodatkową atrakcją będzie opowieść o „wozie cygańskim” i kulturze romskiej. Odbędą się także pokazy werkowania i kucia, komunikacji z koniem oraz jazdy bryczką.

Muzeum Budownictwa Ludowego, godz. 11-15.

10 WRZEŚNIA

Warming - dziedzictwo natury - tradycja kultury

Nowe Kawkowo

W programie:

- Warsztaty reporterskie dla rodzin z dziećmi.
 - Kiermasz i degustacje tradycyjnych produktów regionalnych.
 - Tradycyjne zastosowanie dzikich roślin w kuchni
- Lawendowe Muzeum Żywe, godz. 14-18. Wstęp wolny**

10-11 WRZEŚNIA

Olsztyński Konwent Tatuauzu

Olsztyn

Olsztyński Konwent Tatuauzu będzie okazją do spotkania z każdym rodzajem sztuki.

Program:

- 10 września
 - mały kolorowy (do formatu a5)
 - mały czarno-szary (do formatu a5)
 - oldchool
 - realistyczny
 - horror
- 11 września
 - duży czarno-szary
 - duży kolorowy
 - cartoon
 - muzyczno/filmowy
 - fauna i flora
 - best of the best

Wydarzenie odbędzie się w Kuźni Społecznej ul. Kotańskiego 1 w Olsztynie. Wstęp wolny

16 WRZEŚNIA

Inauguracja 77. sezonu artystycznego Filharmonii



Olsztyn

Wystąpią: Piotr Sułkowski – dyrygent, The Whoop Group oraz Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej.

W programie:

- Antonio Vivaldi – Cztery pory roku (arr. Krzysztof Koszowski)
- George Gershwin – Błękitna rapsodia (arr. Jakub Muras)
- Maurice Ravel – Bolero

Filharmonia Warmińsko-Mazurska w Olsztynie, godz. 19. Wstęp płatny

17 WRZEŚNIA

Maciej Tubis – Komeda: Reflections – Jazz w Filharmonii



Olsztyn

Koncert solowy improwizowany. Maciej Tubis, pianista, który posiada swój unikalny styl i nie stroni od nietypowych rozwiązań autorskich i aranżacyjnych,

zmierzy się z legendą polskiej pianistyki, Krzysztofem Komeda. Album pt. „Komeda: Reflections” jest śmiałą próbą przejrzenia się w twórczości Komedy, refleksji nad jego myślą kompozytorską, ale również dodania własnego pierwiastka zaskoczenia. W rezultacie powstaje projekt, który zaspokoi najbardziej wytrawnych fanów jazzu i muzyki klasycznej.

Filharmonia Warmińsko-Mazurska w Olsztynie, godz. 18. Wstęp płatny

24-25 WRZEŚNIA

Festiwal Roślin



Olsztyn

Podczas wydarzenia będzie można m.in. kupić rośliny doniczkowe prosto z hodowli i doniczki - bez pośredników. Ponadto

w sprzedaży pojawią się również eko nawozy, środki ochrony roślin, literatura i gadżety dla pasjonatów. Ceny zaczynają się od 5zł!

Hala Sportowa UWM (ul. Prawocheńskiego 7), 24 września (sobota) - 8:00-20:00, 25 września (niedziela) - 10:00-18:00. Wstęp wolny

25 WRZEŚNIA

Targi Olsztyn w stylu Vintage



Kiedy: 25.09.2022
Gdzie: Kuźnia społeczna
Godziny: 10.00-20.00
Wstęp wolny!

Olsztyn

Oto pierwsze targi przeniesione do przeszłości na Warmii i Mazurach. Czekają nas niesamowita podróż vintage po:

- ubraniach,
- meblach,
- akcesoriach,
- starych samochodach i wiele innych.

Co więcej, będą to targi zerowaste, czyli stworzone w duchu niemarnowania i ratowania starych przedmiotów. Przyjdź i przekonaj się, jak powstaje „coś” z „niczego” i jak stare rzeczy mogą odzyskać dawny blask. Daj się porwać przeszłości - ona już na Ciebie czeka.

Kuźnia Społeczna (ul. Kotańskiego 1), godz. 10-21. Wstęp wolny

25 WRZEŚNIA

Porwanie – nowa komedia Artura Barcisia

Olsztyn

Doceniana przez publiczność komedia kryminalna o bohaterze, który w obliczu widma bankructwa decyduje się na szalone rozwiązanie swoich kłopotów.

Człowiek bez środków do życia bywa nieprzewidywalny, a w jego głowie pojawiają się pomysły z pozoru niemożliwe do zrealizowania. A jednak! bohater spektaklu wybiera najgłupszy z możliwych - porwać syna ministra, który jest odpowiedzialny za jego sytuację.

Jak łatwo się domyślić - nic nie przebiega zgodnie z planem. Brak doświadczenia, kłótnie w rodzinie i tajemnicza kobieta sprawiają, że historia przyniesie wszystkim mnóstwo niespodzianek! Gwiazdorska obsada, kryminalna intryga i zaskakujące zwroty akcji to tylko część z tego, co czeka na publiczność podczas tego komicznego spektaklu.

Obsada: Barbara Kurdej-Szatan / Katarzyna Ucherska, Damian Kulec, Antoni Pawlicki, Piotr Grabowski / Marcin Perchuć, Artur Barciś. Reżyseria: Artur Barciś.

Godz. 16, Aula Auditorium Maximum (al. Wojska Polskiego 13). Wstęp płatny

DO 30 WRZEŚNIA

Wystawa „Machiny Leonarda da Vinci”

Olsztyn

Ekspozycja jest interaktywna i posiada walory edukacyjne. Była eksponowana w ośrodkach kultury w 21 krajach Europy, bijąc rekordy frekwencji, teraz po raz pierwszy będzie prezentowana na Warmii i Mazurach.

Wystawa ma charakter dynamiczny, interaktywny i edukacyjny. Zwiedzający będą mogli sprawdzić samodzielnie działanie wynalazków, które wyprzedziły swoją epokę o kilkaset lat i stały się inspiracją dla współczesnej inżynierii.

Leonardo da Vinci - To nazwisko znają wszyscy. Ale czy każdy wie, ile rozwiązań technicznych, z których korzystamy dzisiaj, zrodziło się w głowie tego genialnego człowieka ponad pięć wieków temu? Leonardo da Vinci, bo przecież o nim mowa, należy do panteonu światowej sztuki i inżynierii. Wybitny malarz, rzeźbiarz, wynalazca, anatom, matematyk, filozof, pisarz. To prawdziwy „człowiek renesansu”, posiadający wiele talentów i wnikliwy obserwator otaczającego świata, wizjoner wyprzedzający swoją epokę o całe stulecia.

DO 14 PAŹDZIERNIKA

Konkurs plastyczny pt. „Tylko Niepodległość”

Olsztyn

Celem konkursu jest promowanie idei patriotyzmu wśród dzieci i młodzieży, kształtowanie poczucia świadomości narodowej i szacunku wobec własnego państwa, motywowanie uczniów do poznawania historii Polski, rozwijanie wrażliwości artystycznej oraz promowanie utalentowanych dzieci, młodzieży i studentów.

Konkurs kierowany jest do uczniów szkół podstawowych, ponadpodstawowych oraz studentów studiów wyższych z woj. Warmińsko-Mazurskiego w czterech kategoriach:

- uczniowie szkół podstawowych klasy 1-3
- uczniowie szkół podstawowych klasy 4-8
- uczniowie szkół ponadpodstawowych
- studenci studiów wyższych

Zadaniem uczestników jest przygotowanie pracy plastycznej pod hasłem „polskie miesiące”. Uczestnicy przedstawiają jedno dowolne wydarzenie z historii Polski XX w. z jednego konkretnego miesiąca. Prace wraz z wnioskiem zgłoszeniowym należy przesłać na adres IPN KŚZpNP w Olsztynie, 10-273 Olsztyn, ul. Jagiellońska 46 lub dostarczyć osobiście.

Najlepsze prace przyozdobią okolicznościowy kalendarz na rok 2023 r. oraz zostaną zaprezentowane na wystawie (miejsce i termin wystawy wraz z wręczeniem nagród zostanie podany po wyłonieniu zwycięzców 11 listopada 2022 r. na stronach podanych przez organizatora). Dodatkowo trzy pierwsze miejsca w każdej z kategorii, zostaną obdarowane dyplomami i nagrodami rzeczowymi.

Termin składania prac konkursowych: od 1 września do 14 października 2022 r.

HELIOS REPERTUAR

Centrum Handlowe Aura,
Olsztyn, al. Piłsudskiego 16



JAK ZOSTAŁEM SAMURAJEM / familijny / od 6 lat / dubbing: 10:10, 11:15, 13:40, 18:15; BESTIA / napisy: 14:45, 19:15, 21:00; AFTER 4. Bez siebie nie przetrwamy / napisy: 10:40, 13:00, 15:15, 16:30, 17:30, 18:45, 19:45, 22:00; GDZIE ŚPIEWAJĄ RAKI / napisy: 11:45, 14:30, 17:15, 20:00; DRAGON BALL SUPER: Super Hero / familijny / od

10 lat / napisy: 13:15, 18:30; DRAGON BALL SUPER: Super Hero / familijny / od 10 lat / dubbing: 10:50; PIES W ROZMIARZE XXL / familijny / od 7 lat / dubbing: 10:00, 12:20, 17:00; NOTRE-DAME PŁONIE / lektor: 15:00; BULLET TRAIN / napisy: 20:50; DC LIGA SUPER-PETS / familijny / od 6 lat / dubbing: 10:20, 12:30; ELVIS / napisy: 20:15; KAŻDY WIE LEPIEJ: 15:40, 21:30; MINIONKI: Wejście Gru / familijny / b.o. / dubbing: 10:00, 12:10, 14:20, 16:00; NIE! / napisy: 15:30, 20:40; THOR: miłość i grom / dubbing: 12:50; TOP GUN: MAVERICK / napisy: 17:45, 20:30;

REKLAMA

komunikat

**Spółdzielnia Mieszkaniowa „Pojezierze” w Olsztynie
ul. Kołobrzeska 13**

**zaprasza do składania ofert na wynajem
lokalu mieszkalnych o pow. 16,00 m² oraz 24,00 m².**

Szczegółowe informacje dostępne są na stronie www.smp.olsztyn.pl lub pod numerami telefonów (89) 537-33-13, 32.



Szukasz klientów?

WYBIERZ PROFESJONALISTÓW



docieramy do
1400000 odbiorców



wykorzystujemy zaawansowane
sposoby emisji i targetowania
reklam



dostarczymy Twoją ofertę do
potencjalnych klientów
na najpopularniejszych nośnikach



zapewniamy pełne raportowanie
efektów przeprowadzonych
działań

Wybierz nas!

(89) **539-74-46**

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl
reklama@wm.pl

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.
PL, tel.503-103-703

kupię

KUPIĘ mieszkanie 2-3 pok. w Ol-
sztynie, 504-946-585

zamienię

ZAMIENIĘ mieszkanie komunal-
ne 36m2 w centrum z możliwością
wykupu na mieszkanie mniejsze
własnościowe niższej kondygnacji
w spółdzielni „Pojezierze” 513-
918-504

do wynajęcia

MIESZKANIE 34m2, 722-024-157

PRACA

dam pracę

KIEROWCA C+ E, 604-534-860

OPERATORA koparki zatrudnię,
501-228-228

PRACA w gospodarstwie rolnym,
wysokie zarobki, 695-616-300

PRACOWNIK, 503-103-703

PRACOWNIKÓW budowlanych,
698-453-840

ZATRUDNIĘ w Gospodarstwie
Rolnym, 601-772-124

USŁUGI

budowa | remont

MALOWANIE, szpachlowanie,
664-493-138

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

SPRZEDAŻ kur, kaczek,
brojlerów, kokoszek, dówóz
gratis, tel.728-104-188.

produkty rolne

KUPIĘ: zboże paszowe, kon-
sumpcyjne. FHU ANIMAR. Tel.
606-505-511

pożegnania.net

Wyraź swój żal i zapal
wirtualną świeczkę

GAZETA OLSZTYŃSKA

314190pb1-A 2x2-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”

NEKROLOGI

(wymagany akt zgonu).

Terminy przyjęć*:

- na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
- na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00

* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty osoby nadającej)
ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN, plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00
soboty – nieczynne

tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02

pon.-pt. godz. 8.00-16.00

Ze smutkiem zawiadamiamy, że 27 sierpnia 2022 r. odszedł w wieku 85 lat

Andrzej Barzyk

nasz kochany Mąż, Tata, Dziadek i Teść, polski dyplomata.

Uroczystość pożegnalna odbędzie się 3 września 2022 r. o godz. 13:30 na cmentarzu w Domu Pogrzebowym przy ul. Poprzecznej, skąd nastąpi odprowadzenie do grobu rodzinnego.

Nina, Dorota, Paula i Andrzej

2221220pb1-A -P

27 sierpnia 2022 r. odszedł niespodziewanie, przeżywszy 28 lat, nasz kochany Syn i Brat

ś. † p.

Radosław Kierznowski

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 2 września 2022 r. o godz. 12:45 w kaplicy przy ul. Poprzecznej, skąd o godz. 13:15 nastąpi wyprowadzenie do kościoła pw. św. Rozalii w Kieźlinach, a następnie na cmentarz komunalny w Dywitach.

Rodzina

2242220pb1-A -P

*Bóg widzi śmierć inaczej niż my.
My widzimy ją jako ciemny mur;
Bóg jako bramę...*

Walter Flex

380-mp-otbr-6786b-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 27 sierpnia 2022 r. odeszła od nas na zawsze Nasza Kochana Siostra i Ciocia

ś. † p.

Jadwiga Dębek

emerytowana pielęgniarka
Wojewódzkiej Stacji Krwiodawstwa,
Szpitala Wojewódzkiego oraz Szpitala Psychiatrycznego.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 1 września 2022 r. (czwartek) o godz. 10.00 mszą świętą żałobną w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa przy ul. Kopernika. Ceremonia pochowania urny z Prochami odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w bólu i żałobie Rodzina

2247220pb1-A -P

Naszej Koleżance
Pani

Elżbiecie Bronakowskiej

Wiceprezes Stowarzyszenia „POMOST”

i Jej Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa wsparcia po stracie

**Mamy
Wacławy Kompel**

składają
Zarząd, Członkowie i Pracownicy
Stowarzyszenia „POMOST”

2239220pb1-A -P

Z Chrześcijańską Nadzieją na Życie Wieczne w Niebie zawiadamiamy, że 28 sierpnia 2022 r. odszedł do Domu Ojca Nasz Kochany

ś. † p. **Henryk Sajkowski**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 1 września 2022 r. o godz. 10.30 modlitwą różańcową w Sanktuarium Matki Boskiej Fatimskiej przy ul. Bajkowej 15 w Olsztynie, po czym o godz. 11.00 zostanie odprawiona msza święta. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym w Dywitach (kondukt żałobny rozpocznie się od bramy bocznej).

Wdzięczna Bogu za Dar Jego Życia Rodzina

2244220pb1-A-G

*Serce złote miałeś, od życia dużo nie chciałeś,
zawsze z czułością o nas dbałeś
i zawsze mocno kochałeś...*

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 29 sierpnia 2022 r. odszedł od nas Nasz Kochany Syn, Mąż, Tata, Teść i Dziadek

ś. † p.

Bogusław Jan Malewski

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 2 września 2022 r. (piątek) o godz. 12:00 wprowadzeniem urny z Prochami Zmarłego na mszę świętą pogrzebową do kościoła pw. Matki Bożej Różańcowej przy ul. Żytniej (Dajtki). Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym w Dywitach. Kondukt żałobny od Bramy Głównej.

Pogrążona w żałobie Rodzina

2245220pb1-A -P

Pani

Halinie Wanagiel

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają Dyrekcja, Muzycy oraz Pracownicy
Warmińsko-Mazurskiej Filharmonii
im. Feliksa Nowowiejskiego w Olsztynie

2237220pb1-A -P

*Umiera się nie po to, by przestać żyć,
lecz po to, by żyć inaczej.*

Paulo Coelho

380-mp-otbr-6786c-M

Doktor

Jolancie Zabłockiej

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

Taty

składają lekarze pediatrizy
z Wojewódzkiego Specjalistycznego
Szpitala Dziecięcego w Olsztynie

2238220pb1-A -P

Z wielkim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

mgr piel. **Elżbiety Aleksium**

wspaniałej koleżanki, osoby o wielkim sercu i życzliwości.

Rodzinnie i Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia
składają Kierownik i Pracownicy
Katedry Pielęgniarstwa Szkoły Zdrowia Publicznego
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

2232220pb1-A -P

ARKA USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
☎ 89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)
☎ 89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

6146190pb1-d-M

Warmiński
ZAKŁAD POGRZEBOWY

dawniej **↓market**

OLSZTYN	895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20	602 327 277
BISKUPIEC	897 152 093
ul. Armii Krajowej 4	608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

6142190pb1-g-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski Joanna Kamińska Andrzej Domasiewicz
kom. 602 514 880 kom. 691 410 360 kom. 602 514 888

Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

6144190pb1-f-M

SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
☎ 89 67 77 100, kom. 530 308 308

GODNIE - SOLIDNIE - Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

3205200pb1-d-M

SPRINTEM

SIATKÓWKA \\ Dzisiaj zakończy się faza grupowa mistrzostw świata. Do dalszej części imprezy awansują po dwa zespoły z każdej grupy oraz cztery najlepsze reprezentacje, które zajmą w grupach trzecie miejsce. Wczorajszy mecz Polaków z Amerykanami zakończył się po oddaniu gazety do druku, ale obie ekipy już wcześniej zapewniły sobie awans do drugiej rundy, w której zespoły na podstawie osiągniętych wyników zostaną sklasyfikowane od pierwszego do 16. miejsca, po czym pierwszy zagra z szesnastym, drugi z piętnastym, trzeci z czternastym i tak dalej. Jest jednak jeden zasadniczy wyjątek - otóż Polacy i Słowacy jako gospodarze imprezy mają zagwarantowane dwa czołowe miejsca. Inaczej mówiąc, nawet jak wczoraj biało-czerwoni przegrali z USA, to i tak przed fazą pucharową będą wyżej sklasyfikowani. Cała siatkówka...

Mecze 1/8 finału zostaną rozegrane 3, 4, 5 i 6 września, ćwierćfinały - 7 i 8 września, półfinały - 10 września, a mecz o 3. miejsce i finał - 11 września.

• **Wyniki, grupa A:** Serbia - Portoryko 3:0 (24, 21, 16), Ukraina - Tunezja 3:0 (21, 19, 15); **mecze dzisiejsze:** Serbia - Tunezja (17.30), Ukraina - Portoryko (20.30 Polsat Sport); **grupa B:** Brazylia - Katar 3:0 (13, 23, 24), Japonia - Kuba 3:1 (18, -21, 15, 19); **grupa C:** mecze Meksyk - Bułgaria i Polska - USA zakończyły się po oddaniu gazety do druku; **grupa D:** mecze Francja - Kamerun i Słowenia - Niemcy zakończyły się po oddaniu gazety do druku; **grupa E:** Kanada - Chiny 3:0 (23, 21, 20), Włochy - Turcja 3:0 (18, 20, 22); **mecze dzisiejsze:** Kanada - Turcja (14.30 Polsat Sport), Włochy - Chiny (21.15 Polsat Sport News); **grupa F:** Argentyna - Holandia 2:3 (28, 20, -21, -25, -9), Iran - Egipt 3:1 (14, 19, -22, 24); **mecze dzisiejsze:** Argentyna - Egipt (11.30 Polsat Sport), Iran - Holandia (17.30 Polsat Sport News).

GRUPA A

1. Serbia	6	6:0
2. Ukraina	3	3:3
3. Tunezja	3	3:3
4. Portoryko	0	0:6

GRUPA B

1. Brazylia	8	9:2
2. Japonia	6	6:4
3. Kuba	4	6:7
4. Katar	0	1:9

GRUPA C

1. Polska	6	6:0
2. USA	6	6:0
3. Bułgaria	0	0:6
4. Meksyk	0	0:6

GRUPA D

1. Francja	5	6:2
2. Słowenia	4	5:3
3. Niemcy	3	3:3
4. Kamerun	0	0:6

GRUPA E

1. Włochy	6	6:0
2. Turcja	3	3:3
3. Kanada	3	3:3
4. Chiny	0	0:6

GRUPA F

1. Holandia	5	6:2
2. Iran	5	6:3
3. Argentyna	2	4:6
4. Egipt	0	1:6

SZACHY \\ W Rzeszowie rozegrano mistrzostwa Polski juniorów w szachach szybkich i błyskawicznych. Około 1000 zawodników rywalizowało w sześciu kategoriach wiekowych: do 8, 10, 12, 14, 16 i 18 lat. Warmię i Mazury reprezentowało 12 dziewcząt i 26 chłopców. Po dwudniowym 11-rundowym turnieju szachów szybkich najwyższe miejsca spośród nich zajęły Lidia Czarnecka z UKS Skoczek Elbląg (czwarta wśród dziewcząt do lat 18) i Anna Kawa z LZS CKTiS Biskupiec (siódma do lat 14). Po 13-rundowym turnieju szachów błyskawicznych obie te zawodniczki ponownie zajęły miejsca w dziesiątce w swoich kategoriach wiekowych. Lidia Czarnecka po raz trzeci wywalczyła tytuł wicemistrzyni Polski, natomiast Anna Kawa zajęła świetne 6. miejsce.



Anna Kawa reprezentuje klub z Biskupca

PODNOŚZENIE CIĘŻARÓW

\\ Andrzej Wilk jest naszym wino! Olsztynianin ma już 65 lat, a mimo to jego medalowa kolekcja z roku na rok się powiększa. W tym roku zawodnik klubu Zjednoczeni Olsztyn, który kultywuje tradycję Zjednoczonych, został już mistrzem Polski mastersów, a teraz dołożył do tego mistrzostwo Europy w tej samej kategorii wiekowej. W Raszynie pan Andrzej w kategorii wagowej 89 kg osiągnął 183 kg w dwuboju olimpijskim (83 kg w rwaniu i 100 kg w podrzucie)! - Wynik mógł być trochę lepszy, bo w podrzucie prawie zaliczyłem 105 kg - wyjaśnia olsztyński masters, którego rekord w podrzucie wynosi 106 kg i 85 kg w rwaniu.

Po mistrzostwie Polski i Europy czas na... mistrzostwa świata, jest jednak pewien problem. I to poważny... - Mistrzostwa odbędą się w grudniu w Stanach Zjednoczonych, co jest związane ze sporymi kosztami - przyznaje Andrzej Wilk. - Wylczyłem, że jeśli się zdecyduję wziąć udział w tej imprezie, będzie mnie to kosztowało około 10 tysięcy złotych. Jak widać, jest to dość kosztowne hobby, bo na żadne dofinansowanie raczej liczyć nie mogę. W każdym razie do 15 września muszę podjąć decyzję o ewentualnym starcie. Być może uda się uzyskać jakieś finansowe wsparcie z Ministerstwa Sportu, które Polskiej Federacji Podnoszenia Ciężarów Masters takiej pomocy udzieliło już przed niedawnymi mistrzostwami Europy. Obecnie olsztyńskich mastersów przyciągnął „Elektro-



Andrzej Wilk na najwyższym stopniu podium mistrzostw Europy mastersów



W Gatwunach strzelcy walczyli o puchar burmistrza Kętrzyna

nik" na ulicy Bałtyckiej, ale Zjednoczeni w planach mają przeprowadzkę do nowej Uranii. - Będziemy tam mogli trenować trzy razy w tygodniu, bo w Uranii ma być specjalistyczna sala do podnoszenia ciężarów - twierdzi mistrz Europy i zarazem prezes klubu Zjednoczeni. - Ma być osiem pomostów, więc planujemy organizować imprezy, i to nie tylko krajowe. Czekamy tylko na zakończenie budowy - kończy Andrzej Wilk.

STRZELECTWO \\ W Gatwunach odbył się turniej strzelecki o puchar burmistrza Kętrzyna Ryszarda Henryka Niedziółki. Honorowym patronem imprezę objął komendant Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Straży Granicznej gen. bryg. Robert Ingłot. Celem akcji było wsparcie chorego 3,5-letniego Jasia z Barcian, syna funkcjonariusza SG.

Organizatorem wydarzenia był Klub Strzelecki Alfa Kętrzyn. Uczestnicy pod okiem instruktorów mogli sprawdzić swoje umiejętności strzeleckie, a poza tym kętrzyńskie służby mundurowe zaprezentowały sprzęt wykorzystywany podczas codziennej służby. Nie było to ostatnie przedsięwzięcie zorganizowane dla małego Jasia, w które

zaangażowały się służby mundurowe oraz przedstawiciele samorządów z Warmii i Mazur, bo już dzisiaj o godzinie 15 na stadionie w Biskupcu odbędzie się mecz charytatywny w piłkę nożną, w którym zagrają Mundurowi i Samorządowcy. Kapitanem drużyny służb mundurowych będzie wojewoda Artur Chojecki, natomiast na czele samorządowców stanie marszałek województwa Gustaw Marek Brzezina. Jednak sportowe zmagania na boisku to tylko część atrakcji, bowiem na rzecz chorego Jasia przygotowano liczne licytacje. Każda służba mundurowa wystawi stoisko promocyjne ze specjalistycznym sprzętem, ponadto uczestnicy będą mogli skorzystać z policyjnego miasteczka ruchu drogowego. Natomiast Straż Pożarna sprawdzi każdego ochotnika z udzielania pierw-

szej pomocy przedmedycznej. Psy służbowe Straży Granicznej i Krajowej Administracji Skarbowej zaprezentują swoje umiejętności wykorzystywane w codziennej służbie. Zatem do zobaczenia na stadionie w Biskupcu!

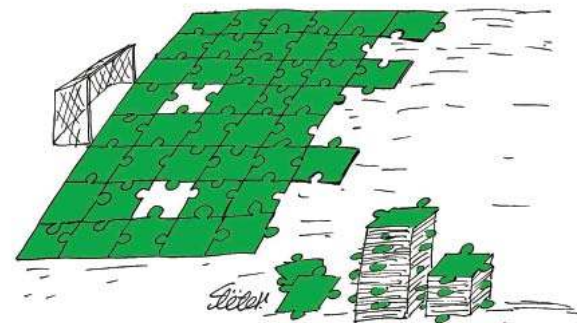
SPORT W TV \\ Kolarstwo.

Vuelta a Espana ,11. etap: El Pozo - Cabo de Gata (14.30 Eurosport 1)

• **Piłka nożna.** Ekstraklasa: Raków Częstochowa - Pogoń Szczecin, Lechia Gdańsk - Lech Poznań (17.55, 20.25 Canal+ Sport, 20.25 TVP Sport); Puchar Polski: Ruch Wysokie Mazowieckie - Śląsk Wrocław, ŁKS Łódź - Stal Mielec (15.50, 20.20 Polsat Sport Extra); liga angielska: West Ham - Tottenham (20.40 Canal+); liga włoska: Sampdoria - Lazio (18.25 Eleven Sports 1), Udinese - Fiorentina, Juventus - Spezia (18.25, 20.40 Eleven Sports 2); Puchar Niemiec: Viktoria Koeln - Bayern Monachium (20.40 Eleven Sports 1); liga francuska: Olympique Lyon - Auxerre, Olympique Marsylia - Clermont Foot 63 (18.55, 20.55 Canal+ Sport2), AS Monaco - Troyes (18.55 Canal+ Sport5), Toulouse - Paris Saint-Germain (20.55 Canal+ Family); Copa Libertadores: Velez Sarsfield - Flamengo (2.00 Polsat Sport Extra)

• **Tenis:** Turniej US Open w Nowym Jorku (18, 20, 23.15, 0.45, 3.00 Eurosport 1, 16.30, 19, 22, 1.00, 3.00 Eurosport 2).

DRYH



Rys. Zbigniew Piszczako

LEWANDOWSKI TRAFIŁ NA... MONETY

PIŁKA NOŻNA \\ Monetami z wizerunkiem Roberta Lewandowskiego, polskiego napastnika Barcelony, można płacić w Nowej Zelandii, jednak nie ma to większego sensu, bowiem jako towar kolekcjonerski są warte dużo więcej niż ich nominalna wartość.

Piłka nożna to najpopularniejszy sport na świecie, który przyciąga uwagę milionów kibiców nawet podczas przerwy w rozgrywkach. Każdy sympatyk futbolu chce przecież wiedzieć, gdzie w nowym sezonie zagra Lionel Messi lub Cristiano Ronaldo. Jednak w tym roku najgłośniejsze było o Robertcie Lewandowskim, który po ośmiu latach opuścił Bayern Monachium. Ten ważny moment w karierze łączy się z pojawieniem się pierwszej w historii monety z wizerunkiem „Lewego”, którą wypuszcza na rynek Mennica Gdańska (po raz pierwszy pisaliśmy o tym 3 sierpnia).

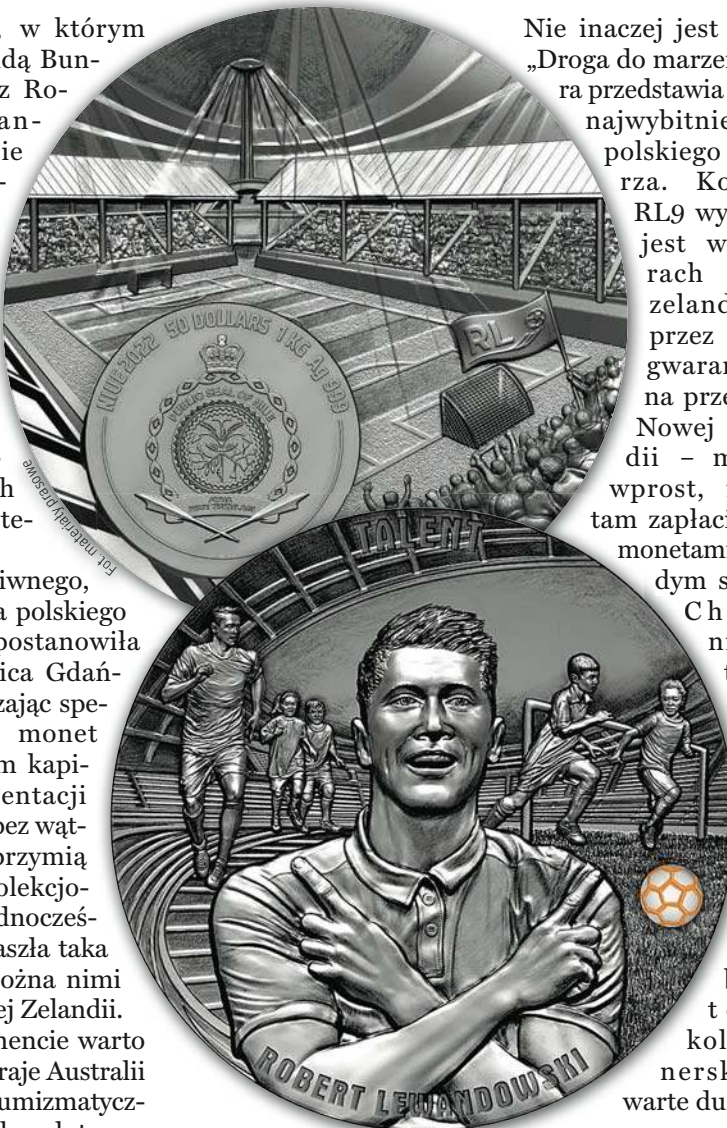
Kariera Roberta rozwijała się stopniowo, piłkarz pisał się cierpliwie szczebel po szczeblu. W polskiej ekstraklasie zadebiutował w 2008 roku w Lechu Poznań, do którego trafił ze Znicza Pruszków. Dobrą grą w stolicy Wielkopolski zaimponował szefom Borussia Dortmund, którzy sprowadzili go do Niemiec.

Po czterech latach pobytu w Dortmundzie podpisał kontrakt z Bayernem

Monachium, w którym stał się legendą Bundesligi. Teraz Robert Lewandowski będzie spełniać marzenia w Hiszpanii, grając dla FC Barcelony. I jest na najlepszej drodze do tego, bo w trzech meczach ligowych zdobył już cztery bramki!

Nic więc dziwnego, że osiągnięcia polskiego napastnika postanowiła uczcić Mennica Gdańska, wypuszczając specjalną serię monet z wizerunkiem kapitana reprezentacji Polski, które bez wątpienia są olbrzymią gratką dla kolekcjonerów, ale jednocześnie - gdyby zaszła taka potrzeba - można nimi płacić w Nowej Zelandii.

W tym momencie warto wyjaśnić, że kraje Australii i Oceanii to numizmatyczne potęgi, a ich waluty posiadają najlepsze monety kolekcjonerskie na świecie.



50 dolarów nowozelandzkich - rewers i awers z wizerunkiem Roberta Lewandowskiego

Nie inaczej jest z serią „Droga do marzeń”, która przedstawia karierę najwybitniejszego polskiego piłkarza. Kolekcja RL9 wyrażona jest w dolarach nowozelandzkich, przez co jest gwarantowana przez rząd Nowej Zelandii - mówiąc wprost, można tam zapłacić tymi monetami w każdym sklepie.

Choć to ma to zbyt duży sensu biżuterii, bo jako towar kolekcjonerski są warte dużo wię-

cej niż ich nominalna wartość.

Monety RL9 o nominale 5 i 50 dolarów nowozelandzkich stanowią zatem legalny środek płatniczy w Nowej Zelandii. Rzeczywista ich wartość jest jednak dużo większa. Wykonane są z najwyższej próby srebra 999, z bardzo wysokim reliefem 3 mm, wykorzystując najnowocześniejszą technologię. Pozwoliła ona na uzyskanie perfekcyjnej jakości wykonania, dzięki czemu relief ukazuje każdy detal wizerunku Roberta Lewandowskiego.

Srebro obok złota to jeden z najlepszych sposobów do lokowania swojego kapitału, szczególnie w czasach galopującej inflacji. Wzrost cen produktów i usług sprawia, że ceny kruszców rosną. Ta zależność świadczy o tym, że złoto i srebro to idealne zabezpieczenie przed inflacją i kryzysem gospodarczym. Warto wspomnieć też o tym, że liczba monet jest ściśle ograniczona, co będzie decydowało o wzroście ich wartości z czasem. Fanów numizmatyki jest coraz więcej, a kolekcjonerskie

serie cieszą się dużym zainteresowaniem.

O polskim napastniku jest przez ostatnie lata bardzo głośno. Zwycięstwo w Lidze Mistrzów, bicie rekordów Bundesligi, a teraz huczny transfer do globalnego giganta - FC Barcelona. RL9 jest nie tylko legendą polskiej piłki, jego dokonania w niemieckiej Bundeslidze są niepodważalne. Od nowego sezonu jest twarzą projektu sportowego wespole Dumy Katalonii, co wypromuje polskiego napastnika na ogromnym rynku hiszpańskojęzycznym. Pewnym jest, że kolekcja „Droga do marzeń” Roberta Lewandowskiego będzie cieszyła się dużym zainteresowaniem wśród polskich i zagranicznych kibiców piłki nożnej. To oznacza, że monety z wizerunkiem RL9 będą bardziej wartościowe niż teraz. Kupowanie dzisiaj za nie chleba czy hamburgerów w Nowej Zelandii jest zatem wykonalne, jednak zdecydowanie tego nie polecamy - lepiej monetę przechowywać, oglądać, podziwiać i z radością śledzić, jak rośnie jej wartość!

MB

SPORTOWCY Z WIELU KRAJÓW POLUBILI GIŻYCKO

CURLING \\ Mazurskie Centrum Sportów Lodowych w Giżycku już po raz jedenasty jest gospodarzem międzynarodowego festiwalu oraz turnieju Mazury Curling Cup.

Wtegorocznym festiwalu i międzynarodowym turnieju Mazury Curling Cup bierze udział 28 drużyn, ponad 170 curlerów ze wszystkich polskich ośrodków curlingowych oraz z Włoch, Litwy, Ukrainy i Szwajcarii. Uroczyste otwarcie turnieju Mazury Curling Cup odbyło się 29 sierpnia, a chwilę później na taflę pojawili się pierwsi zawodnicy.

- Giżycko otoczone jest jeziorami połączonymi trzema kanałami. Żyjemy na wodzie, żyjemy z wody i również lód to woda. Cieszymy się, że zawodnicy curlingu przyłączają się do naszego klimatu żeglarskiego, sportowe-

go i korzystają z naszego krytego lodowiska - powiedział Wojciech Karol Iwaszkiewicz, burmistrz Giżycka, oficjalnie otwierając turniej.

Na giżyckiej tafli krytego lodowiska trenują i rywalizują zarówno amatorzy, jak i mistrzowie kraju, młodziecy, juniorzy i zawodnicy dorośli, a także grupa zawodników na wózkach. Zawodnicy pracują nad swoją formą pod okiem trenerów ze Szkocji (Philip Ross, Stewart Sutherland), Włoch (Alberto Arienti) oraz z Polski. Organizacja wydarzenia odbywa się pod patronatem Prezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego.



Pierwszy kamień na lód wypuścił Wojciech Karol Iwaszkiewicz, burmistrz Giżycka

- Mazury Curling Festival to wielkie wydarzenie, które pokazuje, że środowisko curlingowe w Polsce systematycznie powiększa się, jest zgrane, a organizatorzy, zawodnicy, trenerzy i obsługa techniczna doskonale ze sobą współ-

pracują - powiedział Łukasz Janczar, organizator imprezy. - Tegoroczną nowością jest pierwsza edycja turnieju par mieszanych, w którym rywalizują 24 pary. Curling par mieszanych jest młodszą konkurencją olimpijską,

mecze odbywają się według nieco innych zasad, ale są równie emocjonujące. Nie pamiętam żadnego turnieju w Polsce rozgrywanego przy tak wysokich temperaturach, jakie od dawna mamy na Mazurach. Na lodowisku jest około 10 stopni.

Turniej Mazury Curling Cup poprzedził kilkudniowy camp dla zawodników zorganizowany w ośrodku AZS COSA Wilkasy.

- Nasz festiwal to także prelekcje i spotkania z gwiazdami sportu. Dzięki Polskiemu Komitetowi Olimpijskiemu poznaliśmy historię i symbole ruchu olimpijskiego. Curlerzy mogli obejrzeć z bliska prawdziwe meda-

le olimpijskie, a dwukrotna medalistka olimpijska w łyżwiarstwie szybkim Kasia Woźniak pierwszy raz w życiu grała w curling - dodaje Łukasz Janczar. - Po raz pierwszy na festiwalu zorganizowaliśmy spotkanie z psychologiem sportowym. Zajęcia poprowadziła Katarzyna Selwant - psycholog sportowy, autorka książek, ekspert wygrywania, psycholog olimpijski, a przede wszystkim aktywna curlerka.

Mecze finałowe odbędą się dzisiaj, początek około godz. 16, ale zakończenie festiwalu odbędzie się w piątek po południu w Mazurskim Centrum Sportów Lodowych.

RENATA SZCZEPANIK



NIEDZIELA Z WIELKIMI MISTRZAMI

LEKKA ATLETYKA\\\\ W niedzielę na stadionie w Kortowie odbędzie się druga edycja Memoriału Zbigniewa Ludwichowskiego, znakomitego trenera AZS UWM Olsztyn. Od rana będą rywalizować dzieci, a od godziny 15 seniorzy, w tym medaliści olimpijscy!

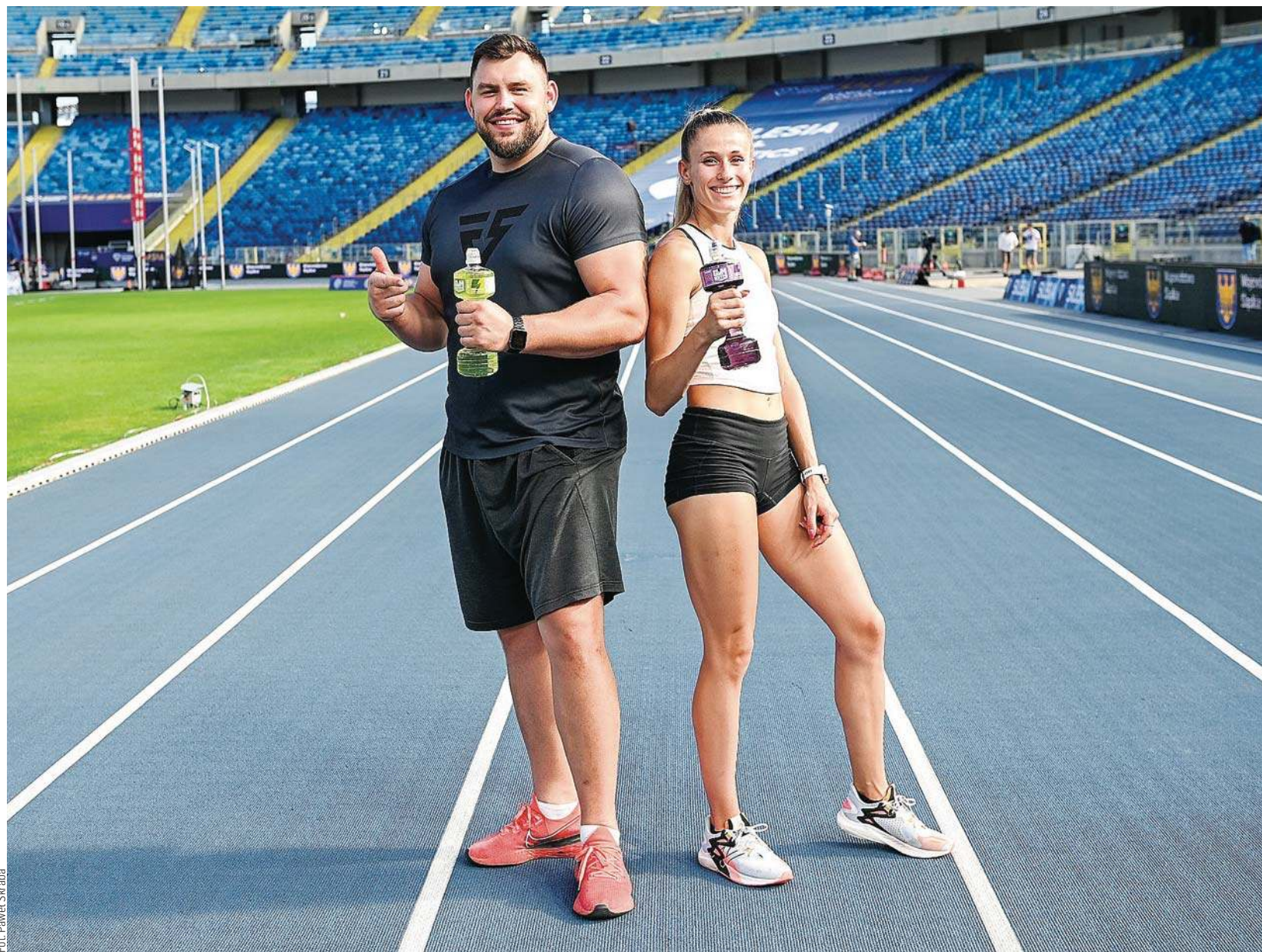


ARTUR DRYHYNICZ
a.dryhynicz@
gazetaolsztynska.pl

Z bigniew Ludwichowski to wybitny szkoleniowiec AZS UWM, który zmarł nagle w marcu ubiegłego roku w wieku 71 lat. Spod jego ręki wyszło kilka pokoleń biegaczy, medalistów mistrzostw Polski oraz imprez międzynarodowych, m.in. Karol Zalewski, znakomity czterystumetrowiec i mistrz olimpijski w sztafecie mieszanej 4x400 m. Niestety, na olimpijskim podium Zalewski stanął już jako zawodnik AZS AWF Katowice, jednak obecnie znowu reprezentuje barwy AZS UWM i weźmie udział we wrześniowym memoriale.

W ubiegłym roku olsztyńska impreza miała charakter międzynarodowy - przypomnijmy, że jedną z gwiazd był wówczas Tom Walsh z Nowej Zelandii, wicemistrz olimpijski z Tokio i dwukrotny mistrz świata w pchnięciu kulą, który do Olsztyna przyjechał na zaproszenie Konrada Bukowieckiego. Tym razem w memoriale wezmą udział tylko polscy lekkoatleci, ale „gorących” nazwisk nie zabraknie, bo w Kortowie ponownie pojawią się m.in. mistrzowie olimpijscy oraz medaliści niedawnych mistrzostw Europy, którzy będą rywalizować w biegach na 100, 200, 300, 600, 3000 metrów, sztafecie pokoleń oraz w pchnięciu kulą i rzucie dyskiem.

- W PORÓWNANIU Z UBIEGŁYM ROKIEM ZOSTAŁY TYLKO BIEG NA 200 METRÓW, KULĄ I SZTAFETA POKOLEŃ, W KTÓREJ POBIEGNĄ BYLI ZAWODNICY LUDWICHOWSKIEGO - WYJAŚNIA IRENEUSZ



W niedzielę w Olsztynie zobaczymy m.in. Konrada Bukowieckiego, kulomiotą AZS UWM, oraz Natalię Kaczmarek, specjalistkę od biegu na 400 m

BUKOWIECKI, ZNAKOMITY TRENER, A ZARAZEM JEDEN Z ORGANIZATORÓW MEMORIAŁU. - CHCEMY W TEN SPOSÓB POKAZAĆ OLSZTYŃSKIM KIBICOM JAK NAJWIĘCEJ KONKURENCJI LEKKOATLETYCZNYCH.

Kogo zatem 4 września - oprócz Zalewskiego - zobaczymy na kortowskim stadionie? - Na pewno będzie Natalia Kaczmarek, mistrzyni olimpijska w sztafecie mieszanej,

wicemistrzyni olimpijska w sztafecie 4x400 m oraz dwukrotna srebrna medalistka niedawnych mistrzostw Europy w Berlinie - wylicza trener Bukowiecki. - W Olsztynie Natalia nie pobiegnie jednak na 400 metrów, tylko na dystansie dwa razy krótszym, bowiem następnego dnia wyjeżdża na finał Diamantowej Ligi (8-9 września w Zurychu - red.). Zobaczymy też Olę Lisowską, naszą mistrzynię Europy w maratonie, która tym razem będzie rywalizować na 3000 metrów.

Poza tym na kortowskim stadionie zaprezentują się m.in. Małgorzata Hołub-Kowalik i Iga Baumgart-Witan (złote i srebrne medalistki igrzysk w Tokio w sztafecie mieszanej) oraz w sztafecie 4x400 m, wicemistrzyni świata w 2019 roku w sztafecie 4x400 m i wicemistrzyni Europy z tego roku w sztafecie 4x400 m), Dominik Kopeć, Przemysław Słowikowski i Adrian Brzeziński (brązowi medaliści ME w sztafecie 4x100 m), Marika Popowicz-Drapała i Magdalena Stefanowicz (wicemistrzyni

Europy w sztafecie 4x100 m), Kryszyna Cimanouska (pochodząca z Białorusi sprinterka, uczestniczka igrzysk w Tokio, niedawno otrzymała polskie obywatelstwo) i kulomiot Konrad Bukowiecki (szósty zawodnik ostatnich ME).

- Natomiast w konkursie pchnięcia kulą zobaczymy - oprócz Pauliny Guby - Ewę Różańską, brązową medalistkę mistrzostw Europy w... rzucie młotem - zdradza Ireneusz Bukowiecki. - Dla Ewy to nie problem, bo jest to bardzo wszechstronna zawodnicz-

ka, która oprócz młota i kuli rzuca także dyskiem.

W niedzielę rano na olsztyńskim stadionie będą rywalizować dzieci, natomiast seniorzy pojawią się o godz. 15. Na stadion warto przyjść bez względu na pogodę, bo wrazie deszczu na trybunie krytej może zasiąść około 600 widzów. Wstęp bezpłatny.

• Partnerzy memoriału: Urząd Marszałkowski, AZS UWM, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, miasto Olsztyn, Sklep Biegacza, Greta Sport, BSG, „Gazeta Olsztyńska”.